

**echa tygodnia**

Członek Biura Politycznego KC KPCh, wicepremier rządu ChRL KENG PIAO przybył do Szwecji witać na lotnisku przez premera Ullstena i niektórych członków jego gabinetu. W Sztokholmie, wokół wizyty panuje wyjątkowo nerwowa atmosfera wynikająca z obawy przed antyradykalizmem, wypadkami ze strony socjalistów. Keng Piao, oficjalnie czyniąc zresztą rozliczne wysiłki, aby zapobiec takiej ewentualności, Keng Piao odzyskał na nim, niemal zupełnie od dziennikarzy. Onożyła socjaldemokratyczna w sposób demonstracyjny zdystansowała się od wizyty.

Syryjski minister spraw zagranicznych Halim Chaddam stanowczo odrzucił ostatnią propozycję Mosze Dajana przekazaną kanalami dyplomatycznymi do Syrii w sprawie zawarcia separatystycznego porozumienia z Izraelem. Chaddam podkreślił, że nie może przyjąć oferty pokojowej, ponieważ nie uwzględniła ona praw narodu palestyńskiego. Chaddam dodał, że Izraelczycy usiłują wciągnąć Syrię w zasadzkę w Libanie, aby później skłonić ją do zaakceptowania defetystycznej polityki, uzgodnionej na „szczytach” w Camp David.

Według sondażu przeprowadzonego przez dziennik „Boston Globe” wśród mieszkańców stanu New Hampshire, edycja odbyła się wprawdzie, senator KENNEDY odniósłby łatwie zwycięstwo nad Carterem, gdyby wybory te odbyły się teraz, 58 proc. ankietowanych wypowiedziało się za Kennedyem, jako nowym prezydentem, a tylko 36 proc. za Carterem.

Jak ogłoszono w Bonn, w październiku należy oczekiwać wizyty premiera ChRL, Hua Kuo-fenga w RFN. Rozmowy w tej sprawie są prowadzone od dłuższego czasu, pomiędzy rządami w Bonn i Pekinie. Wizyta Hua Kuo-fenga będzie stanowić realizację zaproszenia wystosowanego przez Schmidta w 1975 r. podczas jego pobytu w Chinach. Poza Republiką Federalną — Hua odwiedzi również Wielką Brytanię, Francję i Włochy. Kwestia wizyty w Rzymie nie została jeszcze ostatecznie ustalona.

Mimo prób wyciszenia dyskusji personalnej w RFN, spór pomiędzy CDU i CSU nadal się wchodzi obecnie w fazę kulturową. Wywołaniem tego jest najnowszym wywiadem sekretarza generalnego CSU — Edmunda Stoibera dla „Bild Zeitung”, w którym stwierdza on, iż — jego zdaniem — szef CSU Strauss powinien być i jest głównym kandydatem Unii do fotela kanclerskiego w przyszłych wyborach do Bundestagu.

W prasie krajów Ameryki Łacińskiej pojawiło się w ostatnich dniach szeregi komentarzy na temat Rudolfa Hessa, ich ton jest jednoznaczny: Sędziwy nazista powinien być jak najprędzej uwolniony ze Spandau. Żądania tego rodzaju wysunęły m. in. chilijski tygodnik „El Mercurio” i dziennik urugwajski „El Dia”. Obroncy Hessa, bagatelizując jego rolę w ekspansji i zbrodniach Trzeciej Rzeszy, straszą go w toge „obrony pokoju”. Nie pierwszy to przykład wypracowania w prasie Ameryki Łacińskiej problemu rozprawy z hitlerystami i podważania słuszności wyroków trybunału w Norymberdze.

Nasilający się terror polityczny w TURCJI dosięgał obecnie również cudzoziemców. Kilka dni temu uzbójcy osobnicy ostrzelali na przedmieściu Stambułu grupę amerykańskich żołnierzy. Jeden Amerykanin został zabity, dwaj odnieśli rany. Ostrzeżenie Amerykanie są zatrudnieni w bazie NATO położonej około 60 km od Stambułu. Niespełna miesiąc wcześniej — 12 kwietnia — w podobny sposób został zabity wojskowy amerykański w Izmirze. W sumie od początku br. w wyniku aktów terroru politycznego około 250 osób poniosło śmierć w Turcji.

Z okazji zakończenia 40-letniej zabójczy po byłym premierze Pakistanu Bhutto, powieszonym na mocy wyroku Sądu Najwyższego, przy grobie zmarłego odbyła się wielka manifestacja żałobna, w której wzięło udział ok. 100 tys. ludzi. Żołnierzy odziani w czarne szaty chcieli się żałobnymi rytuałami, zgodnie z tradycją, wyrazić smutek. Grob byłego premiera zniknął pod stożkiem kuli. Kilku dziennikarzy, młodych chłopaków, niosących wielkie fotografie Bhutto wznosiło okrzyki „Pomścimy śmierć Bhutto!”.

W wywiadzie dla „Newsweeka” jeden z bliskich współpracowników przywódcy OWP, Arafata, Majed Abu Szeraż oświadczył, że jego organizacja zamierza nasilić akcje partyzanckie przeciwko Izraelowi oraz może zataćkować również cele stanowiące amerykańską własność na Bliskim Wschodzie. Ambasadę, banki i przedstawicielstwa handlowe. Abu Szeraż dodał, iż kierownictwo OWP rozważa niszczenie obiektów izraelskich w innych krajach na świecie.

# 8 - PANORAMA - PANORAMA - 8

stron

Wydanie  
A

ŁÓDŹ, sobota 18  
1 niedziela 20 maja 1979 roku  
Rok XXXV nr 111 (9287)

Cena  
1 zł

## DZIENNIK POPULARNY

### Z PRAC PREZYDIUM RZĄDU

## Realizacja uchwały XIV Plenum KC PZPR

JAK INFORMUJE RZECZNIK PRASOWY RZĄDU — 18 BM. PREZYDIUM RZĄDU ROZPATRYŁO SPRAWY ZWIĄZANE Z REALIZACJĄ UCHWAŁY XIV PLENUM KC PZPR O DALSZYM ZWIĘKSZANIU UDZIAŁU USPOŁECZNIONEGO PRZEMYSŁU DROBNEGO W ROZWOJU SPOŁECZNO-GOSPODARCZYM KRAJU.

Zobowiązano ministrów i wojewodów do dokonania przeglądu wojnych lub nie zagospodarowanych lokalni i powierzchni produkcyjnych

## Obchody 35 rocznicy bitwy pod Monte Cassino z udziałem papieża Jana Pawła II

18 bm. na polskim cmentarzu wojakom pod Monte Cassino, odbyły się uroczystości w związku z obchodami w tym dniu 35. rocznicy zwycięstwa w bitwie, która rozstrzygnęła w świecie imię polskiego oręża.

Na uroczystości przybył papież Jan Paweł II, który w dniu 59. rocznicy swych urodzin odprawił u stóp cmentarza uroczyste nabożeństwo.

Obecne były liczne rzesze okolicznych mieszkańców. Przybył premier Włoch Giulio Andreotti, a także przedstawiciele władz lokalnych.

Obecna była delegacja polska z wiceministrem obrony narodowej gen. broni Józefem Urbanowiczem, członkiem Rady Naczelnej ZBoWiD, gen. bryg. Franciszkiem Skibińskim i licznymi uczestnikami bitwy o Monte Cassino. Przybył ambasador PRL we Włoszech Stanisław Trepczyński wraz z członkami ambasady. W uroczystości uczestniczyli też liczni członkowie Episkopatu Polskiego oraz bardzo wielu byłych polskich uczestników bitwy przybyłych z kilkunastu krajów świata.

Po wejściu Jana Pawła II z kabiny helikoptera, którym przybył na uroczystości, komandor honorowa armii włoskiej prezentowała broń. Premier Giulio Andreotti w przemówieniu powitał wskazując na szczególne znaczenie spotkania, odbywającego się w 35. rocznicę historycznej bitwy, która otworzyła drogę na Rzym. Szef rządu włoskiego wyraził także wdzięczność społeczeństwa swego kraju dla żołnierza polskiego, który złożył ofiarę życia na włoskiej ziemi.

150 LAT ŻYRARDOWA

## Uroczysta sesja KSR

Wczoraj w Żyrardowie — mieście, gdzie przed 150 laty powstała fabryka, która dała początek polskiemu przemysłowi lniankiemu, a jednocześnie zapoczątkowała rozwój samego miasta, odbyła się uroczysta sesja KSR z udziałem przedstawicieli wszystkich przedsiębiorstw przemysłu lnianki. W obradach m. in. wzięli także udział: członek Sekretariatu KC PZPR, kierownik Wydziału Przemysłu Lekkiego, Handlu i Spożycia — Zdzisław Kuroski, I sekretarz KW PZPR — Ryszard Bryk, minister przemysłu lekiego — Stanisław Mach, przewodnicząca ZG ZPPWOIS — Barbara Natarska, wojewoda skierniewicki — Stanisław Barański oraz gospodarze Żyrardowa.

Nad cmentarzem żołnierzy polskich łopotała biało-czerwona flaga. Wielki napis na płocie: „Przechodźni, powiedz Polsce, żeśmy tu padli wierni w jej służbie”. Wyżej, u stóp okraja, biało-czerwone kwiaty ułożone w kształt Krzyża Wirtuti Militari.

Papież Jan Paweł II celebrował uroczyste nabożeństwo w czasie którego wygłosił kazanie. Przemawiając na wstępie po włosku wskazał na decydujące znaczenie bitwy pod Monte Cassino dla wyzwolenia Rzymu, a także wyraził doświadczenie hitlerystów określając go jako „system sprzeczny z Ewangelią i tradycją chrześcijańską”. Jan Paweł II podkreślił znaczenie

(Dalszy ciąg na str. 2)

### DNI LITERATURY

## Wizyta w „Woli” i spotkania z czytelnikami

Kilkudziesięcioosobowa grupa literatów naszego regionu, a także innych ośrodków kraju przebywała wczoraj w woj. sieradzkim. Pisarze odwiedzili ZPDR „Wola” w Żuńskiej Woli. Następnie w klubie zakładowym odbyło się spotkanie literatów z przedstawicielami załogi, w którym uczestniczył wicejowoda sieradzki — Józef Kobiela. Wyraził on zadowolenie z dotychczasowej, dobrze układającej się współpracy ze środowiskiem literackim. Pracownicy „Woli” żywo interesowali się problematyką warsztatu pisarskiego, natomiast twórcy warunkami pracy załogi.

Podczas spotkania ogłoszono wyniki konkursu literackiego na powieść lub tom opowiadań tematycznie związanych z województwem sieradzkim. Dwie III nagrody przyznano: Ryszardowi Dominiakowi z Sieradza za pracę „W godzinie po zachodzie słońca” oraz Michałowi Ciapale z Wrocławia za utwór „Incident”. Wyróżniono również: Jana Babińskiego z Łodzi — „Nadwarciańskie zapiski” oraz Piotra Białejaka z Poznania — „Zanim nadejdzie dzień” i Janusza Chranzowskiego z Pabianic — „Saga mojego rodu”.

Po południu odbyły się spotkania pisarzy z czytelnikami w Sieradzu, Żuńskiej Woli, Wieluniu i Łasku. Dziś literaci przebywać będą w woj. piotrkowskim.

(J. m.)

oraz maszyn i urządzeń, jak również do oceny wykorzystania lokalnych zasobów surowców i materiałów, a także surowców wtórnych — z myślą o użyciu tych rezerw do uruchomienia w przemyśle drobnym dodatkowej produkcji na rynek i usług dla ludności. Podkreślono, że rozszerzając działalność produkcyjno-usługową należy zwrócić uwagę przede wszystkim na te wyroby i usługi, na które popyt jest szczególnie duży. Jednocześnie przewidziano środki na niezbędne przedsięwzięcia inwestycyjne związane z uruchomieniem dodatkowej produkcji rynkowej. W gre wchodzi przede wszystkim inwestycje modernizacyjne i o krótkim okresie realizacji.

Zatwierdzono odpowiednie przepisy mające na celu stworzenie dogodnych warunków emerytom i rencistom do podjęcia w miejscu zamieszkania różnej działalności usługowej. Przyjęto zasadę, że działalność taka nie będzie powodować zawieszania prawa do emerytury bądź renty, jeżeli nie dojdzie do przekroczenia obowiązującego w takich przypadkach górnej puli dodatkowych dochodów. Zobowiązano ministra handlu wewnętrznego i usług do określenia rodzajów usług, które mogą być wykonywane przez emerytów i rencistów.

Prezydium Rządu powzięło decyzję, której intencją jest stworzenie resortowi leśnictwa i przemysłu drzewnego warunków umożliwiających podjęcie na szerszą skalę przewozu niezbędnych do produkcji surowców, a z drugiej strony — wyrobów tego przemysłu własnym transportem samochodowym. W ten sposób resort przejmie część zadań przewoźnych kolei.

## Zakończenie rozmów E. Gierka — E. Honecker Ogłoszenie wspólnego komunikatu

I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Edward Gierka i sekretarz generalny Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, przewodniczący Rady Państwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Erich Honecker zakończyli w piątek rozmowy, w których uczestniczyli także inne osobistości obu partii i państw.

Obrady, które rozpoczęły się poprzedniego dnia i przebiegały w braterskiej i serdecznej atmosferze, potwierdziły pełną jedność i zgodę we wszystkich omawianych sprawach.

Wyniki spotkania czołowych przedstawicieli partii i rządów Polski i NRD znalazły odzwierciedlenie we wspólnym komunikacie. (Tekst zamieszczamy oddzielnie)

Po zakończeniu obrad polski przywódca i towarzyszące mu osoby powrócili do kraju. I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka oraz członków Biura Politycznego KC PZPR, Edwarda Babucha i Jana Szydłaka, na lotnisku Berlin — Schoenefeld serdecznie żegnali sekretarz generalny KC NSPJ, przewodniczący Rady Państwa NRD Erich Honecker, członek Biura Politycznego KC NSPJ, przewodniczący Rady Ministrów NRD, Willi Stoph, sekretarz KC NSPJ, Guenter Mittag a także zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC NSPJ, Werner Jarowinsky oraz inne osobistości. Obecny był ambasador PRL w NRD Jerzy Gawrysiak.

## J. Kadar spotkał się z ministrami obrony państw — stron Układu Warszawskiego

Podczas odbywających się na Węgrzech ćwiczeń wojsk Układu Warszawskiego „Tarcza — 79” I sekretarz KC WSPR — Janos Kadar spotkał się z ministrami obrony państw — stron Układu Warszawskiego oraz naczelnym dowódcą i szefem sztabu Zjednoczonych Sił Zbrojnych.

Podczas spotkania J. Kadar oświadczył iż ćwiczenia „Tarcza — 79” świadczą o godnym realizowaniu przez wojska Układu Warszawskiego zadań narzuconych na nie przez partie i narody. Obronna organizacja krajów socjalistycznych — stwierdził — da

je poczucie pewności naszym narodom, których podstawowym dążeniem jest zapewnienie pokojowych warunków do prowadzenia socjalistycznego i komunistycznego budownictwa.

Minister obrony ZSRR, marszałek Związku Radzieckiego, Dmitrij Ustinow wskazał na wkład, jaki ćwiczenia „Tarcza — 79” wniosą w umocnienie braterstwa broni między armiami państw — stron Układu Warszawskiego, w podwyższenie ich gotowości bojowej oraz w dzieło wychowania młodzieży w duchu internacionalizmu.

## XXXII WYŚCIG POKOJU

### K. Sujka zwycięzca etapu do Warszawy



świata, reprezentant naszej ekipy, 10-letnia Sujka. Specjalista od wygrywania ulicznych końcówek znowu dał znać o sobie. Etap remisowy. (Dalszy ciąg na str. 2)

## CO DZIEŃ CONTESTE

W 139 dniu roku słońce weszło o godz. 4.36 i zajął się o godz. 20.30.

Imieniny obchodzą

DZIS:  
Mikolaj, Piotr  
JUTRO:  
Bazyli, Bernard

Dziurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie małe i bardzo ciepło. Temp. maks. w dzień około 29 st. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowych.

Ważniejsze rocznice

1881 — Ur. Władysław Sikorski, generał  
1972 — Ustanowienie Zjednoczonej Republiki Kamerunu.

Taka sobie myśl

Mówienie obcym językami, to zwielokrotnienie siebie, przyjmowanie (innych, możliwych, obcowości).

Uśmiechnij się



## Strona chińska przerwała rozmowy w Hanoi

18 bm. w Hanoi odbyła się piąta i zarazem ostatnia sesja plenarna delegacji rządowej SRW i ChRL w ramach pierwszej rundy negocjacji w sprawie normalizacji stosunków dwustronnych. Po zakończeniu tego spotkania szef delegacji wietnamskiej, wiceminister spraw zagranicznych Phan Hien, poinformował, iż strona chińska podjęła jednostronnie decyzję o zakończeniu pierwszej rundy rozmów i niezwyczajnym powrocie do Pekinu. Phan Hien oświadczył, że decyzja

delegacji chińskiej jest jednostronna, arbitralna i jako taka stanowi potwierdzenie wielkomocarstwowej polityki ekspansyjnej i hegemonizmu władz ChRL. Podkreślił, iż Chiny zdecydowały się zakończyć pierwszą rundę rozmów, mimo iż strona wietnamska nie przedstawiła jeszcze w całości własnego stanowiska.

Zgodnie z propozycją chińska następna runda miałaby się odbyć w Pekinie, zaś jej termin będzie ustalony drogą dyplomatyczną.



# KOMUNIKAT

ZE SPOTKANIA MIĘDZY I SEKRETARZEM KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ EDWARD GIERKIEM I SEKRETARZEM GENERALNYM KOMITETU CENTRALNEGO NIEMIECKIEJ SOCJALISTYCZNEJ PARTII JEDNOŚCI, PRZEWODNICZĄCYM RADY PAŃSTWA NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ ERICHEM HONECKEREM W DNIACH 17 I 18 MAJA 1979 R. W NRD.

**N**a zaproszenie sekretarza generalnego Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, przewodniczącego Rady Państwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Ericha Honeckera przebywał w NRD w dniach 17 i 18 maja 1979 r. I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Edward Gierek.

W przyjacielskim spotkaniu udział wzięli: ze strony polskiej — Edward Babiuch — członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR oraz Jan Szydłowski — członek Biura Politycznego KC PZPR wiceprezes Rady Ministrów PRL.

Ze strony NRD — Willi Stoph — członek Biura Politycznego KC NSPJ, przewodniczący Rady Ministrów NRD, Guenter Mittag — członek Biura Politycznego, sekretarz KC NSPJ oraz Werner Jarowinsky — zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC NSPJ.

Przedstawiciele PRL i NRD poinformowali się nawzajem o postępach w realizacji uchwał VII Zjazdu PZPR i IX Zjazdu NSPJ. E. Gierek i E. Honecker wysoce ocenili rozwój współpracy obu państw, jak również przyjacielskich stosunków obu narodów w oparciu o Układ o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej z 23 maja 1977 roku. Siłę motoryczną, która nadaje kierunek rozwojowi całoci stosunków dwustronnych stanowią jednak ideały i współdziałanie PZPR i NSPJ.

**P**redyskutowano stan realizacji porozumienia w dziedzinie współpracy ekonomicznej i naukowo-technicznej. Zawartych w latach 1977 i 1978. Stwierdzono, że stosunki gospodarcze rozszerzyły się, co wyraża się w dynamicznym rozwoju wymiany towarowej, która osiągnęła w 1978 roku wartość ok. 1,7 mld rubli. Wzrost potencjału gospodarczego obu krajów tworzy korzystne warunki dalszego rozwoju współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej. Dlatego też strony przywiązuja wielkie znaczenie do koordynacji między PRL i NRD planów na okres 1981-1985. Uzgodniono, że przygotowane zostaną dalsze przedsięwzięcia mające na celu lepsze pokrycie zapotrzebowania obu krajów m. in. na surowce, maszyny i urządzenia.

E. Gierek i E. Honecker ocenili rozwój dokonany w ciągu 35 lat istnienia Polskiej Ludowej i 30 lat istnienia NRD jako ważny czynnik umacniania siły i zespolenia wspólnoty państw socjalistycznych. Zrodnie stwierdzili, że uczczenie jubileuszu PRL i NRD w 1979 r. będzie miało doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju przyjacielskich stosunków.

**N**arodził się między nimi i NRD stworzyły między sobą jakiegosi nowe stosunki. W ich ścisłej współpracy z ZSR i innymi krajami socjalistycznymi Polska i NRD również w przyszłości będą aktywnie występować na międzynarodowej scenie, w ramach przyjaźni i współpracy, dla dalszego umocnienia i umocnienia współpracy państw Układu Warszawskiego, za konsekwentną i pełną realizacją programu integracji gospodarczej RWPG.

I sekretarz KC PZPR i sekretarz

generalny KC NSPJ, przewodniczący Rady Państwa NRD podkreślił, że rozwój sytuacji międzynarodowej potwierdza ocenę dokonaną przez moskiewskie posiedzenie Doradczego Komitetu Politycznego państw — stron Układu Warszawskiego. PRL i NRD są zdecydowane nadal konsekwentnie dążyć do realizacji deklaracji moskiewskiej. Za zasadniczą przesłankę trwałego zabezpieczenia pokoju, oba państwa uważają bezwzględne zastosowanie skutecznych środków ograniczenia i wstrzymania wysiłku zbrojeń, stopniową redukcję arsenałów zbrojeniowych, przede wszystkim broni jądrowej, aż do ich ostatecznej likwidacji. Pozytywne zakończenie rokowań między ZSR i USA w sprawie ograniczenia ofensywnych zbrojeń strategicznych i rychłe wejście w życie układu między obu krajami E. Gierek i E. Honecker ocenili jako niezwykle ważne dla kontynuacji odprężenia w stosunkach międzynarodowych, w tym w Europie. Podkreślono, że może być osiągnięty postęp w rokowaniach wiedeńskich w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej, jeśli konstruktywne propozycje krajów socjalistycznych z czerwca 1978 r. znajdą w końcu odpowiedź u pozostałych partnerów rokowań.

PRL i NRD wyrażają zdecydowaną sprzeciw wobec planów NATO wprowadzenia do Europy nowych broni masowej zagłady. Wyrażono gotowość obu państw rozwinięcia w duchu konstruktywnym przedsięwzięć, które pogłębiłyby zaufanie między państwami i zmniejszyły militarną konfrontację w Europie. Dla tego też Polska i NRD z całym zdecydowaniem opowiadają się za przeprowadzeniem w najbliższym czasie na szerszym polu politycznym ogólnoeuropejskiej konferencji w sprawie odprężenia militarnego.

Podkreślono znaczenie konsekwentnej realizacji zasad i założeń Aktu Końcowego z Helsinek dla zapewnienia bezpieczeństwa i współpracy w Europie. PRL i NRD wspólnie za swy-

mi socjalistycznym sojusznikami i innymi krajami dążyć będą do zapewnienia pomyślnych wyników spotkań w Madrycie.

E. Gierek i E. Honecker podkreślili wagę ścisłego przestrzegania układów między państwami socjalistycznymi i Republiką Federalną Niemiec oraz czterostronnego porozumienia w sprawie Berlina. Zachodniego dla pokoju, zaufania, dobrości sąsiedztwa i korzystnej współpracy w Europie. Równocześnie wyrażono zaniepokojenie wzrostem aktywności neofaszystowskiej i zamiataniem przedawienia zbrodni faszyzmu jako sprzecznych z literą i duchem zawartych układów, z prawem międzynarodowym, z powszechnym poczuciem sprawiedliwości i dążeniem narodów do budowy pokoju na całym świecie.

**O**bydwie strony zdecydowanie potępiły zbrodniczą agresję Chin przeciwko Socjalistycznej Republice Wietnamu. Polityka ekspansji poważnie zagrażająca pokojowi światowemu ponownie zdemaskowała przed całym światem przywódców chińskich i ich niebezpieczne dążenie do realizacji hegemonistycznych celów.

PRL i NRD ponownie wyrażają pełne poparcie dla sprawiedliwego, całościowego i trwałego uregulowania sytuacji na Bliskim Wschodzie, które może być osiągnięte tylko w wyniku wspólnych wysiłków wszystkich zainteresowanych stron. Porozumienia separatystyczne zawarte między Izraelem i Egiptem pod patronatem USA zasurzają tylko napięcie w tym regionie.

PZPR i NSPJ będą kontynuować i pogłębiać swoją wypróbowaną, wszechstronną współpracę w celu konsekwentnej realizacji procesu budowy rozwiniętych społeczeństw socjalistycznych w obu krajach.

Obie partie, wierne zasadom marksizmu-leninizmu i proletariackiego międzynarodowemu sojusznictwu, będą wnosili wkład w umocnienie i siły bojowej międzynarodowego ruchu komunistycznego. Współpracować będą aktywnie ze wszystkimi postępowymi i demokratycznymi siłami w walce o pokój, rozbrojenie i postęp społeczny.

Spotkanie przebiegało w tradycyjnie braterskiej i serdecznej atmosferze i było nacechowane pełną zgodnością we wszystkich poruszanych problemach.

## Obchody 35 rocznicy

(Dokończenie ze str. 1)

Dnia 18 maja 1944 roku dla pokonała hitlerzmu. Straszliwe doświadczenia II wojny światowej — powiedział — powinny stać się nauką na przyszłość. Służąc sprawie pokoju. Przemawiając daleko po polsku, papież wyraził radość, że wraz z byłymi komitantami może uczestniczyć w uroczystościach tej wielkiej rocznicy. Wskazał on, że dla Polaków, którzy w 1944 roku przeżywali straszliwe nasilenie presji okupacyjnej, bitwa o Monte Cassino stała się nowym potwierdzeniem niezłomnej woli życia, dążenia do niepodległości ojczyzny, która nie opuszczała ich ani na chwilę.

Jan Paweł II mówił o ofierze żołnierzy polskiego, który przelewał swą krew z myślą o ojczyźnie, podkreślił, że Włosi wspominają go z szac-

unkiem, ponieważ przyniósł im wolność, idąc okrutną drogą do Polski z ziemi włoskiej, jak niegdyś leki Dąbrowskiego.

Papież złożył hołd bohaterom spod Monte Cassino.

Po nabożeństwie, Jan Paweł II odwiedził miejscowy klasztor benedyktynów, po południu zaś powrócił helikopterem do Rzymu.

Podczas pobytu na Monte Cassino papież spotkał się z członkami delegacji polskiej, z wiceministrem, gen. Urbanowiczem i odbył z nimi rozmowę.

W Watykanie podano 18 bm. do wiadomości, że papież Jan Paweł II przyjął w przeddzień na audiencji królową Polski, królową Stefanię Wyszyńską.

## SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

### W Hiszpanii — 24 drużyny

Komitet Wykonawczy Światowej Federacji Piłkarskiej (FIFA) podał w piątek na swym posiedzeniu w Zurichu decyzję, że w finałach piłkarskich mistrzostw świata — 1982 w Hiszpanii (16 czerwca — 11 lipca) wystąpią 24 zespoły.

Dwa miejsca w finale są już zajęte przez Argentynę (obrońca tytułu) i Hiszpanię (gospodarz). Pozostałe 22 miejsca rozdzielono zgodnie z wnioskami Komisji Organizacyjnej FIFA: 13 miejsc dla Europy (dotąd 8-9), 3 — dla Ameryki Południowej (dotąd 2-3), po 2 miejsca dla Afryki, Azji oraz Ameryki Północnej i Środkowej (dotąd po 1).

### LKS jedzie do Wrocławia po rehabilitację

## Zdobywca pucharu przeciwnikiem Widzewa

Na początku czerwca piłkarze ekstraklasa kończą mistrzowską rywalizację. Nie tylko „kalendary” wskazują na wzrastające zainteresowanie „końcówką” i ligi. Bardzo nieustabilizowana góra tabeli jak i jej dolne rejony wskazują, iż każdy mecz liczy się, każde punkty dla sympatyków tej drużyny meilidne. Choć nie ma co ukrywać, iż dla obu drużyn jest to właściwie mecz „o piętuszkę...”

Kandydat do tytułu mistrzowskiego łódzki Widzew spotyka się dziś na boisku przy ul. Armii Czerwonej 80 ze zdobywcą Pucharu Polski — Arką Gdynia. Przestrzegamy przed głosami mówiącymi o tym, iż mecz ten będzie tylko „spacerkiem”.

To prawda, że gdyby nie przejeżdżała bieżnia zawodników ze swej grze kontuzjowani w meczu pucharowym Bielewicz i Zawisła. Jak poważne jest to osłabienie mogliśmy się przekonać chociażby podczas niedawnego pojedynku z Szombierkami. Ponadto nie ujrzymy na boisku w Łodzi pauzujących za żółtą kartką Bochentyna, wystąpi natomiast Korym, po przebytej chorobie. Będzie to niewątpliwie wzmożenie linii ofensywnych gości. Favoritem dzisiejszego pojedynku jest oczywiście Widzew, który nie myśli jeszcze pasować przed decydującymi rozstrzygnięciami. W Łodzi będzie miały oglądać mecz Widzewa z Arką, natomiast wszyscy kibice będą myśleli przy bytomskim pojedynku Szombierki z Ruchem. Zwycięstwo gospodarzy, przy równoczesnej wygranej Widzewa powołuje, iż tożsanie zbliżają się do lidera na jeden punkt. I wtedy sprawa tytułu mistrzowskiego jest otwarta...

LKS natomiast wyjeżdża na „rehabilitacyjny” pojedynek do Wrocławia. Przypominam tutaj słowa kapitana jedenastki LKS — Marka Dziuby, który stwierdził m. in.: Przegrac możemy, ale po dobrym, ambitnym pojedynku. Wierzymy, iż z Wrocławia nadejdzie pomyślny dla sympatyków tej drużyny meilidne. Choć nie ma co ukrywać, iż dla obu drużyn jest to właściwie mecz „o piętuszkę...”

W pozostałych meczach zmierzą się: GKS Katowice — Gwardia, Legia — Pogoń, Odra — Zagłębie, Stal — Lech, Szombierki — Ruch i Wisła — Polonia. (szym.)

### „WYPADEK PRZY PRACY”

Tak określono w LKS kompromitujący mecz z opolską Odą przegrany przed tygodniem na własnym stadionie 0:2. Wydarzenie to zbulwersowało opinię sportową naszego miasta, a także znalazło odbicie w decyzjach kierownictwa klubu. W czasie spotkania w LKS, kapitan piłkarskiej drużyny Marek Dziuba w imieniu swoich wszystkich kolegów złożył deklarację ambitnej gry, pełnej zaangażowania każdego z występujących na boisku zawodników. W imieniu całego zespołu przeprosił też łódzkich kibiców za zowód jaki zespół z al. Unii sprawił w minione sobotę.

Podobne także solenne zapewnienie, że podobne wydarzenia nie powtórzą się, a jak najlepszą grą ze Śląskiem we Wrocławiu ekklasie będą się chcieli w pełni zrehabilitować za ów „wypadek przy pracy” w meczu z opolskim zespołem. Oby!

### IX ETAP INDYWIDUALNE

|           |          |
|-----------|----------|
| 1. POLSKA | 14:14.24 |
| 2. ZSR    | 14:14.29 |
| 3. NRD    | 14:14.34 |

### INDYWIDUALNIE PO IX ETAPACH

|                         |                  |
|-------------------------|------------------|
| 1. Suchoruczeńkow (ZSR) | 33:20.34         |
| 2. JANKIEWICZ           | strata 6.27 min. |
| 3. SUJKA                | 6.54 min.        |
| 4. Stajkow (Bulgaria)   | 7.19 min.        |
| 5. Petermann (NRD)      | 7.24 min.        |
| 6. KRAWCZYK             | 7.28 min.        |
| 7. LANG                 | 8.29 min.        |
| 16. MYTNIK              | 11.08 min.       |
| 55. WALCZAK             | 42.24 min.       |

### DRUŻYNOWO PO IX ETAPACH

|           |                  |
|-----------|------------------|
| 1. ZSR    | 100:14.14        |
| 2. POLSKA | strata 7.19 min. |
| 3. NRD    | 14.28 min.       |
| 4. CSRS   | 17.57 min.       |

### NAJAKTYWNIESI

|                       |         |
|-----------------------|---------|
| 1. Jankiewicz (ZSR)   | 34 pkt. |
| 2. JANKIEWICZ         | 30 pkt. |
| 3. Vermeulen (Belgia) | 14 pkt. |
| 4. Pikkus (ZSR)       | 12 pkt. |
| 5. WALCZAK            | 12 pkt. |

### Na helenowskim torze...

...odbyły się kolarskie ogólnopolskie zawody juniorów i juniorów młodszych. Startowało 89 młodych torowców. A oto najlepsze wyniki: JUNIORZY: sprint L. Celmer (Dolny) przed R. Wesolowskim (Spotem), 200 m i 500 m B. Fajdek (Broń Radom), wysięg dystansowy — K. Szalek (Widzew).

JUNIORZY MŁODSI: sprint P. Trzeński przed W. Rudowskiem (oba Widziarz Kallist), wysięg dystansowy L. Pociąg (Zyrardowianka), 200 m K. Buksinski (Widziarz Łódź), 500 m L. Stepiński (Zyrardowianka).

Kolejną imprezą na helenowskim torze będą zawody torowców młodszych o puchar PKOl. (24 bm. godz. 16.30). Czy łódzianie zdołają ubiegając się o czołowe lokaty, czy też oddadzą miejsca na podium swoim kolegom z innych rejonów — jak to miało miejsce w wyższej wzm. zawodach? Zobaczymy... (wrb)

## Święto pracowników służb komunalnych



Komunikacja miejska, wodociągi, kanalizacja, oczyszczanie miasta, remonty i budownictwo komunalne — oto niektóre tylko dziedziny decydujące o prawidłowym życiu miasta, których pracownicy obchodzą dziś w niedzielę swoje doroczne święto. Mimo wielu trudnych sprzętowych i materiałowych, kapryśnych aury — szczególnie w zimie — pracownicy łódzkich służb komunalnych w swej pracy na co dzień udowadniają, że w pełni zdają sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka na nich spoczywa, z tego, że dzięki ich działaniu możemy mieszkać w przytulnych wyremontowanych domach, nie narzekając na brak wody czy w miarę szybko i sprawnie dojechać do i z pracy.

W ostatnich latach miało nasze znaczenie się powiększyć. Stąd zwiększone obowiązki nakładają życie na pracowników służb komunalnych. Jest ich w naszym mieście blisko 30 tysięcy, działających w 39 przedsiębiorstwach. Ich praca jest wysoko oceniana zarówno przez władze resortowe — czego m. in. wynikiem jest zajęcie w ub. roku I miejsca w skali kraju przez Wojewódzką Rozlewnię Gazu Płynnego „Korgaz-2” czy II miejsca przez MPK — jak i przez władze partyjne i administracyjne naszego województwa.

Wczoraj, na spotkaniu z okazji Dnia Pracownika Gospodarki Komunalnej w KL PZPR taka właśnie, wysoka ocena przedstawili I sekretarz KL PZPR — Bolesław Koperski.

Delegacji służb komunalnych naszego województwa mówili o swoich osiągnięciach i kłopotach, dziękowali władzom partyjnym i administracyjnym za okazaną im na każdym kroku pomoc i życzliwość.

W imieniu władz partyjnych i administracyjnych województwa B.

35 LAT PRL

## Polskie przemiany

W zbliżających się obchodach jubileuszu 35-lecia PRL uczestniczą wszystkie środowiska w naszym kraju. Wzrósł się do nich także łódzki ruch laicki. Z inicjatywy Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej, przy udziale Centrum Szkolenia Oficerów Politycznych im. L. Waryńskiego i Ośrodka Doskonalenia Kadr Kierowniczych MSW w Łodzi, odbyła się wczoraj w ŁOKI sesja popularyzacyjna poświęcona przemianom światopoglądowym i moralnym społeczeństwa polskiego w okresie 35-lecia.

W sesji uczestniczyli także: sekretarz KL PZPR — G. Adamczewski, prezes WKZSL — F. Leśniska. Inaugurując obrady G. Adamczewski podkreślił znaczenie podjętego przez sesję problemu, jako ważnego elementu w procesie przekształcania świadomości narodowej, kształtowania światopoglądu i socjalistycznej moralności.

Łódzka sesja dokonała podsumowania wkładu polskiej lewicy społecznej w powstanie Polskiej Ludowej, omówiła problemy jednej moralno-ideowej społeczności polskiej i kształtowanie się założeń polityki wyznawanej w programie PZPR. Wiele uwagi poświęcono w dyskusji roli kultury w kształtowaniu osobowości człowieka socjalizmu, problemom wychowania ideowego młodzieży na przykładzie różnych środowisk studenckich. (er)

## Rozmowy genewskie

GENEWA. W piątek odbyło się spotkanie szefów delegacji ZSR i USA, uczestniczących w radziecko-amerykańskich rozmowach na temat ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych.

Koperski złożył wszystkim pracownikom przedsiębiorstw komunalnych życzenia z okazji ich święta.

We wczorajszym spotkaniu udział wzięli: sekretarz KL T. Czechowicz oraz prezydent m. Łodzi J. Niewiadomski. (s)

Z najbliższym żalem zawiadamiamy, że w dniu 17 maja 1979 r. zmarł, w wieku 48 lat, nasz najukochańszy Mąż, Tatuś, Syn i Brat

S. + P.  
EDMUND  
KRAKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 19 maja br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza przy ul. Zagórowskiej. Pogrzeb w głębokim żalu i smutku

ZONA, SYNOWIE, OJCIEC, BRAT I POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 17 maja 1979 r. zmarł w Krakowie

doc. JERZY KOTOWSKI

proroktor i rektor w latach 1968-1972 Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. L. Schillera w Łodzi, reżyser, scenarzysta i operator filmów animowanych, pedagog i wychowawca wielu pokoleń młodzieży artystycznej. W okresie pracy dydaktycznej i twórczej związany z naszym miastem. Aktywny działacz w organizowaniu życia filmowego w Łodzi, urealnienie nagrody indywidualnej ministra kultury sztuki. Zmarły odznaczony był Złotym Krzyżem Zasługi i Medalem X-lecia PL oraz wyróżniony: Honorową Odznaką Miasta Łodzi, Złotą Odznaką im. J. Krasińskiego i Odznaką Zasłużonego Działacza Kultury.

Cześć Jego Pamięci!

PREZYDENT MIASTA ŁODZI

Dnia 17 maja 1979 r. zmarł w Krakowie

DOC.

JERZY KOTOWSKI

reżyser, scenarzysta i operator Studia Małych Form Filmowych „Se-Ma-For”, wybitny twórca filmów animowanych, związany od początku swej pracy twórczej z Łodzią, laureat nagrody indywidualnej ministra kultury i sztuki i wielu nagród na festiwalach krajowych i zagranicznych, aktywny działacz Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu i Stowarzyszenia Filmowców Polskich, członek Rady Administracyjnej Międzynarodowego Stowarzyszenia Filmu Animowanego ASIFA, Członek Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zmarły odznaczony był Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem 10-lecia Miasta Łodzi, Odznaką Zasłużonego Działacza Kultury.

Odszedł od nas znany, szlachetny Kolega, wybitny artysta. Kine-matografia polska poniosła bolesną stratę. Żonie, Córcie i pozosta-łej Rodzinie serdeczne wyrazy głębokiego współczucia składają:

KOLEZANKI I KOLEDZY, DYREKCYJA, EGZEKUTYWA POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA I ZARZĄD KOŁA STOWARZYSZENIA FILMOWCÓW POLSKICH STUDIA MAŁYCH FORM FILMOWYCH „SE-MA-FOR” W ŁODZI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 17 maja 1979 roku zmarł

DOC.

JERZY KOTOWSKI

wybitny reżyser filmowy, wieloletni nauczyciel akademicki, b. rektor szkoły, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką Honorową m. Łodzi i innymi odznaczeniami.

W Zmarłym tracimy wybitnego twórcę i pedagoga, wypróbowanego przyjaciela młodzieży, Żonie, Córcie i pozostałej Rodzinie serdeczne wyrazy głębokiego współczucia składają

REKTOR, SENAT, POP PZPR, ORGANIZACJA ZWIĄZKOWA I UCZELNIANA ORGANIZACJA STUDENCKA PAŃSTWOWEJ WYŻSZEJ SZKOŁY FILMOWEJ, TELEWIZYJNEJ I TEATRALNEJ im. L. SCHILLERA W ŁODZI

W dniu 17 maja 1979 r. zmarł, w wieku 77 lat, nasz kochany Ojciec, Teś i Dziadek

S. + P.

FRANCISZEK  
POMORSKI

Pogrzeb odbędzie się z kaplicy cmentarza Komunalnego na Do-lach (część katolicka) dnia 21 maja br. o godz. 16.30, o czym zawiadamiają pogrążeni w żalu

CORKA, ZIEĆ I WNUCZEK

W dniu 17 maja 1979 r. zmarła, przeżywszy lat 73

S. + P.  
ZYTA  
GRĘBOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 maja br. o godz. 14 z kaplicy cmentarza św. Anny — Zarzew, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

SYN, SYNOWA, WNUKI I PRAWNUCZKA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 15 maja 1979 roku zmarł nasz Ojciec i Mąż

S. + P.

STANISŁAW  
WARABIDA

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 maja br. z kaplicy cmentarza na Radogoszcz o godz. 15.

CORKA, SYN, ZONA I POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 16 maja 1979 r. zmarł, przeżywszy 77 lat, nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadek

S. + P.

EDWARD  
PODGRÓDZKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 maja br. o godz. 11 na Cmentarzu Komunalnym na Do-lach, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

RODZINA



# LUDZIE I PROBLEMY • LUDZIE I PROBLEMY

## PIERWSZE KROKI

**D**la dwuletniego dziecka, dziś znacznie atrakcyjniejsze od lalek, babek z piasku, huśtawek i zjeżdżalni jest wejście do stojącego przed domem rodzinnego „Piata 126 p” i naciśnięcie wszelkich guzików, kręcenie sterem, trąbienie klaksonem. Ktoś powie — tak właśnie powinno być „Tempora mutantur” — czasy się zmieniają i my wszyscy wraz z nimi!

Wszystko pięknie i można by się z tych nowych, politechnicznych ciągów naszych najmłodszych tylko cieszyć, gdyby nie pewne uboczne skutki tego zjawiska, typowe dla charakteru najmłodszych. Dziecko bardzo wczesnie oswaja się z pojazdem, interesuje się nim, zupełnie przestaje się go obawiać. Jednocześnie nie posiada ani wiedzy, ani potrzebnej wyobraźni, by zdać sobie sprawę, że wspaniała imponująca „zabawka” współczesnych czasów, uruchomiona silnikiem i rozpedzona choćby do 30–40 km, staje się pedzącym groźnym bolidem, któremu trzeba zawsze schodzić z drogi.

Paradoksem jest przy tym być może fakt, że statystyki wypadków wykazują znacznie więcej ofiar wypadków drogowych wśród dorosłych niż wśród dzieci. Ale tych spraw nie należy w ogóle porównywać. Dorosły wie co robi, odpowiada za siebie. Dziecko inaczej! Jest przez wiele lat w stadium poznawania świata i swego najbliższego środowiska. Reaguje „po dziecięcy” — to znaczy na ogół bardzo żywiołowo i ma prawo liczyć na opiekę dorosłych, swych najbliższych i każdego innego. Nieprzypadkowo właśnie w okresie gwałtownego rozwoju motoryzacji w naszym kraju, gdy zaczęła się rodzina jako zagadnienie wychowawcze stała złożona problematyka wychowania zuchowego — powstało także piękne, ludzkie, humanitarne, ale i bardzo zobowiązujące hasło: „W ruchu ulicznym — wszystkie dzieci są nasze”.

Nieprzypadkowo też w momencie przekraczania pierwszego progu dynamicznego motoryzowania Polski, nie kto inny jak dziennikarze — a więc specjaliści kształtujący opinię publiczną i świadomość, podjęli z własnej inicjatywy działanie ochronne na rzecz najbardziej bezbronnych partnerów ruchu ulicznego i drogowego — zapoczątkowując w 1967 roku społeczne działanie znane wkrótce potem

## W ZMOTORYZOWANYM ŚWIECIE

w całej Polsce jako społeczna akcja „Stop! Dziecko na drodze!”.

Czy akcja „Stop! Dziecko na drodze!” — jako działanie integrujące terenowe wysiłki wielkiej rzeszy ofiarnych społeczników — wniosła coś do świadomości społeczeństwa oswajającego się z masową motoryzacją? Czy spełniła swe główne założenia, zwiększenia bezpieczeństwa dzieci w ruchu ulicznym i komunikacji w ogóle?

Akcja społeczna „Stop! Dziecko na drodze!” w 1977 roku wkroczyła w swe drugie 10-lecie. Stwierdzenie takiego okresu to temat ogromny i wyścizny powiedzieć, że zajmują się nim nie tylko instytucje komunikacyjne i oświatowe, lecz także wiele placówek badawczych. Dziennikarze jako inicjatorzy są dziś nadal aktywnymi partnerami w tej akcji społecznej, lecz zgodnie ze swymi możliwościami — głównie w sektorze propagandy pole działania rozszerzyło się na młast województwa, gminy, gdzie w zależności od rzutkości środowiska i jego specyfiki powstały i działają społeczne komitety akcji. Wszystkie te działania cieszą się poparciem władz politycznych i administracyjnych, znajdują oparcie w resortach komunikacji i oświaty w komendach MO, w PZU i wielu innych ogniwach życia społecznego.

Gdy akcja się zaczynała liczba pojazdów silnikowych w Polsce wzrosła o 75 proc., w tym osobowych — 4-krotnie. Liczba rannych wzrosła wtedy jakby z dnia na dzień o 72 proc. a zabitych o 96 proc. Trzeba było zacząć stosować nowe środki zapobiegawcze i wychowawcze. Akcja „Stop!” w tym pomogła i pomaga.

Zrodziły się dziesiątki nowych pomysłów. Ruch budowy miasteczek ruchu drogowego, gabinetów pogadawek, masowego zdobywania rowerowych praw jazdy, oznakowania przejść wokół szkół, zapoznania I-klasistów z drogą do szkoły dzieci wiejskich — z ruchem szlaków tranzytowych, bezpiecznego dowozu dzieci do szkół zbiorczego itp.

Nigdzie w żadnym kraju, także i u nas, nie zlikwiduje się całkowicie wypadków i ofiar w ruchu ulicznym. Oficjalnie sumując działania profilaktyczne stwierdzono już nieraz, że w stosunku do liczby pojazdów i w porównaniu z innymi krajami o wcześniej rozwiniętej cywilizacji samochodowej — ginie u nas w ruchu ulicznym wciąż za dużo dzieci. Znany działacz, pfr. Syczewski z KG MO porównał kiedyś, że co miesiąc ginie u nas na drogach jedna klasa szkolna, a 10 klas doznaje w skali kraju obrażeń ciała. To daje obraz problemu, który jest wciąż do opanowania.

Nieco bardziej optymistyczny jest fakt, że w okresie istnienia „Akcji” liczba ofiar wśród dorosłych wzrosła proporcjonalnie wraz ze wzrostem liczby pojazdów. W grupie dzieci natomiast dzięki coraz lepszej profilaktyce i opiece — kierunek jest odwrotny. Udział zabitych na drogach oraz rannych, procentowo spada. Warto i trzeba angażować się w każdą nową inicjatywę.

**L**ódz należy w skali kraju do miast, które mają ich najmniej. Choćby wzorowa działalność miasteczek ruchu drogowego, masowe wychowanie zuchowe w przedszkolach, szkołach, na placach zabaw TPD, w środowisku zamieszkania. W corocznym współzawodnictwie międzywojewódzkim akcji „Stop!” — Łódź wiele razy zajmowała czołowe pozycje. Również za wyniki 1978 roku otrzymała trzecią nagrodę.

Wyóżnieniem i formą uznania dla działania łódzkich społeczników jest zorganizowany i rozpoczynający się dziś w Łodzi Gwiazdowy Zjazd Dziennikarzy z całego kraju. Będzie to okazja do pokazania dorobku i nauczania się wiele nowego od innych.

MARYNA KRAJ

Władza ludowa od początku swego istnienia prowadzi politykę uprzemysłowienia kraju. W wyniku realizacji kolejnych planów gospodarczych powstały nowe gałęzie przemysłu, a wiele istniejących uległo istotnym przeobrażeniom. Szczególnie duże zmiany zaszły w latach siedemdziesiątych. Przemysł ma swój duży, rosnący z każdym rokiem udział w tworzeniu dochodu narodowego.

Trzeba jednak pamiętać, że również i polska wieś wniosła swój cenny, godny najwyższego szacunku wkład w dzieło budowy ludowej ojczyzny. W powojenym trzydziestopięcioletnim ponad dwukrotnie wzrosła produkcja rolnictwa, lepiej zaspokajając rosnące potrzeby żywnościowe narodu. Kolejne pokolenia młodzieży wiejskiej uczestniczyły w rozwoju socjalistycznej industrializacji kraju. Rozwija się państwowa gospodarka rolna i spółdzielcza, stanowiąca coraz bardziej istotny czynnik postępu w całym rolnictwie.

W 35-lecie zaszły olbrzymie zmiany w życiu społecznym i gospodarczym wsi. Wymienię tylko niektóre: likwidacja analfabetyzmu, całkowita elektryfikacja (przed wojną tylko 8 proc. gospodarstw korzystało z energii elektrycznej), postęp w uprawach i hodowli, a z ostatnich lat — objęcie ludności wiejskiej powszechnym ubezpieczeniem, a także renty i emerytury dla rolników.

Każda z tych spraw stanowi osobny, wymagający rozwinięcia temat. Dlatego też nie wnikając się w nie, chciałbym skupić uwagę na zagadnieniu ziemi, która od wieków stanowiła na wsi najwyższe dobro, była podstawą egzystencji rodzin chłopskich. Jest ku temu okazja, bo jubileusz Ludowej Ojczyzny to także 35 rocznica dekretu o reformie rolnej, który był wielkim aktem sprawiedliwości społecznej. Wraz z szerokim ruchem osadnictwa na ziemiach zachodnich i północnych, a potem intensywnym uprzemysłowieniem kraju, reforma rolna przyczyniła się do zaspokojenia głodu ziemi i rozładowania katastrofalnego niedogdy przeludnienia wsi.

W wyniku dekretu PKWN o reformie rolnej rozdzielono w latach 1944–1946 ponad 6 milionów hektarów ziemi między około miliona gospodarstw chłopskich. W większości była to ziemia obszarowa. W miejsce dawnych folwarków powstawały gospodarstwa chłopskie o powierzchni od 5 do 8 ha.

Reforma rolna zlikwidowała głód ziemi, dała pracę milionom ludzi, ale w niewielkim stopniu wpłynęła na ogólną strukturę gospodarstw. W większości były to gospodarstwa drobne, słabe ekonomicznie, a tym samym uzyskujące gorsze wyniki.

Rozdrobnienie gospodarstw chłopskich było czynnikiem hamującym rozwój rolnictwa, dlatego też w latach 1949–56 podjęto próbę kolektywizacji wsi, która nie powiodła się m. in. z powodu niedoboru środków produkcji i błędów popełnionych wówczas w polityce rolnej. W rezultacie zrezygnowano z tych prób; liczne spółdzielnie produkcyjne uległy rozwiązaniu, przy czym likwidacji uległo wiele zespołowych gospodarstw, które miały już znaczny dorobek.

Państwo chociaż zrezygnowało z polityki szybkiej kolektywizacji wsi, nadal popiera socjalistyczną gospodarkę rolną. Wyrazem tego jest widoczny szczególnie w ostatnich latach rozwój gospodarki uspołecznionej. Z każdym rokiem powstaje coraz więcej rolniczych spółdzielni produkcyjnych i coraz więcej ziemi przechodzi w ręce państwa. Władze państwa i PGR. Również udział sektora uspołecznionego w ogólnym obszarze użytków rolnych. W 1966 roku wynosił on

## NASZE 35-lecie



## ZIEMIA

zaledwie 15 proc. — teraz przekracza 25 proc. Warto w tym miejscu podkreślić, że zmiany te następują w sposób naturalny. Wskutek starzenia się ludności wiejskiej, a także działania ustawy o rentach i emeryturach coraz więcej właścicieli gospodarstw przekazuje ziemię państwu. Ziemia ta przejmowana jest następnie przez RSP, PGR i SKR względnie przez innych dobrze gospodarujących rolników indywidualnych.

We wsiach o wyższym stopniu rozwoju rośnie zainteresowanie rolniczymi spółdzielniami produkcyjnymi. Stanowią one bowiem wyższą formę ogospodarowania niż gospodarstwa indywidualne. Pozwalają lepiej organizować pracę, lepiej wykorzystywać środki produkcji i mniejszym wysiłkiem osiągać wyższe rezultaty. Przykładem tego zainteresowania może być województwo opolskie, gdzie zarówno liczba istniejących jak i powstających spółdzielni pro-

dukcyjnych jest najwyższa w Polsce, a udział sektora socjalistycznego w ogólnym obszarze użytków rolnych przekroczył 40 proc. Należy przypuszczać, że w miarę upływu czasu podobne zmiany w coraz szybszym tempie zachodzą będą w innych rejonach kraju.

Wraz ze zmianami zachodzącymi we władaniu ziemią coraz bardziej widoczne są zmiany w sposobach jej uprawy. Przed wojną jak i w pierwszych latach po wyzwoleniu siłą pociągową w gospodarstwach chłopskich były wyłącznie konie (nierzadko bydlę), a narzędzia — mało skomplikowane, wymagające dużego wysiłku mięśni. Dziś rolnika coraz częściej wyręcza w pracy skomplikowana maszyna. Co najmniej od piętnastu lat notuje się zwiększony dopływ na wieś nowoczesnych środków produkcji, przybywa traktorów i kombajnów, coraz więcej prac w polu i zagrodzie wykonuje się mechanicznie.

Ale maszyn rolniczych jest ciągle na wsi za mało, chociaż majątek kolekcji rolniczych sięga wielu miliardów złotych. Dlatego też z myślą o rosnących potrzebach rolnictwa — rozbudowuje się i modernizuje 35 fabryk rolniczych. Jednakże pełne nasycenie wsi w maszyny i nowoczesne narzędzia rolnicze jest sprawą ciągle odległą, ponieważ część inwestycji rolniczych jest opóźniona, nie wszystkie przy tym maszyny idą na rynek krajowy, a znajdujący się we władaniu kolekcji rolniczych park maszynowy nie zawsze właściwie jest użytkowany.

Jest wreszcie trzecia i bodaj najważniejsza sprawa związana z ziemią, mianowicie to, co z niej uzyskujemy. W latach 1934–38 plony czterech zbóż nie przekraczały 12 kwintali z hektara, ziemniaków — 120 q i buraków cukrowych 216 q. W pierwszych latach po wojnie, w okresie 3-letniego Planu Odbudowy Gospodarczej nie udało się w rolnictwie osiągnąć przedwojennego poziomu wytwórczości. Dopiero w latach następnych, poczynając od 1950 roku w planach ziemiopłodów uzyskuje się lepsze wyniki. W latach sześćdziesiątych plony czterech zbóż zbliżyły się do 20 q, ziemniaków — 200 q i buraków 300 q z ha. Dalszy postęp notuje się w bieżącym dziesięcioleciu; w planach czterech zbóż zbliżamy się do 30 q z 1 ha, rosną także plony ziemniaków i buraków cukrowych.

Ten postęp — jeśli porównać go z okresem sprzed trzydziestu paru lat — mógłby nas zadowalać, ale trzeba pamiętać, że w stosunku do innych rozwiniętych krajów pozostajemy w tyle. Lektura rocznika statystycznego mówi, że wiele jeszcze mamy do odrobienia. Uzyskiwane przez naszych rolników plony nie są jeszcze możliwości. Nasza ziemia może dać więcej, niż daje dotychczas, i wyżywić więcej ludzi, niż żywi. Trzeba w związku z tym zadbać, aby jak najmniej gruntów ornych leżało odłogiem lub było byle jak uprawianych. Dalszego usprawnienia wymaga proces przejmowania ziemi od rolników w podestawny wielku, przekazywania jej w inne ręce i komasacji. Poważne zalety do odrobienia mamy w dziedzinie melioracji gruntów. Poziom nawożenia, choć już dość wysoki, nie osiągnął jeszcze swojego pułapu.

Pełną potrzebą jest podniesienie kultury upraw, a wiąże się ona z poziomem oświaty rolniczej i kwalifikacjami rolników. Poziom kadr rolniczych nie daje nam na razie powodu do satysfakcji, jest on o wiele niższy niż w zawodach nierolniczych. Aby zmienić ten stan rzeczy ciągle jeszcze musimy przełamywać niedobrą tradycję, że zawodu rolnika nie trzeba się uczyć.

IRENEUSZ KAMPINOWSKI

### POLSKI MODEL

### REHABILITACJI

### KARDIOLOGICZNEJ

W tym roku, pod koniec września, odbędzie się w Polsce sympozjum polsko-amerykańskie, poświęcone problemom rehabilitacji, w tym rehabilitacji kardiologicznej. Sympozja te odbywają się w ramach współpracy medycznej PRL — USA; poprzednie spotkanie odbyło się w roku ubiegłym w USA. Sympozjami tymi interesuje się Światowa Organizacja Zdrowia (WHO), rehabilitacja kardiologiczna stanowi bowiem polską specjalność, wysoko ocenianą w świecie.

## Jak żyć po zawale

Współczesna kardiologia w walce z chorobami układu krążenia stawia głównie na profilaktykę, a w leczeniu na szybkie usprawnianie człowieka i rehabilitację przywracającą zawałowców do normalnego życia. Właśnie w tych dziedzinach cieszą się dużym autorytetem w WHO polskie placówki badawczo-lecznicze, z warszawskim ośrodkiem kardiologicznym i wchodzącym w jego ramy szpitalem sanatoryjnym w Konstancinie.

WHO interesuje się szczególnie polskim modelem rehabilitacji zawałowej, opracowanym w Konstancinie. To nowe uźródło posiada nowoczesny przeły ośrodek rehabilitacji kardiologicznej. Kierujący tą placówką doc. dr Stanisław Rudnicki przyciągał do Konstancina lekarzy psychologów, instruktorów rehabilitacji po AWF. Jest to właściwie szpital, pobyt w nim jest kontynuacją leczenia po świeżym zawał: co 4 tygodnie przyjeżdża do Konstancina 46 pacjentów, którym przywraca się możliwości czynnego życia.

Szpital w Konstancinie stosuje swoje metody od kilku lat, ale jeszcze w latach 60-tych słynny polski kardiolog prof. dr Stefan Askanas, ekspert WHO, w porozumieniu z tą organizacją prowadził badania nad powrotami chorych po zawał do pracy. Otóż do tej pory ponad 50 proc. tych pacjentów szło na rentę. Nowoczesne metody terapii, wprowadzenie

rehabilitacji pozawałowej, zmniejszyły ten wskaźnik do 25 proc.

Rehabilitację pozawałową rozpoczyna się jeszcze w czasie leczenia szpitalnego, a kontynuuje w zdrowych szpitalach sanatoryjnych, gdzie pacjent przechodzi na tzw. II etap rehabilitacji. A WYNIKI? Po 4 latach śledzenia losu rehabilitowanych zawałowców, naukowcy stwierdzili, że 83 proc. pracuje nadal na swoich stanowiskach. Współczesne leczenie zawałów odeszło od metody umieruchamiania pacjenta na okres kilku tygodni. Nowe metody terapeutyczne stanowiły rewolucję w poglądach na tę chorobę — można tak nazwać stawianie pacjenta na nogi już w kilka dni po zawale! Pierwszy w świecie zastosował to ośrodek warszawski pod patronatem WHO, była to inicjatywa prof. Askanasa. W Konstancinie opracowano następnie model rehabilitacji na użytek krajowych placówek służby zdrowia. Nowa metoda polega na dawkowaniu ruchów równoległe do dawki leków, na stopniowym uruchamianiu pacjenta, na psychoterapii.

Szpital sanatoryjny w Konstancinie zgromadził nowoczesne środki techniczne, dysponując aparaturą diagnostyczną, monitorami, elektrokardiografami, urządzeniami do elektrokardioterapii, odpowiednim zestawem leków. Na terenie szpitala znaj-

duje się niewielka sala reanimacyjna — na szczęście rzadko wykorzystywana. Według koncepcji organizatorów ośrodek konstancijski został pomyślany jako placówka leczniczo-dydaktyczna, szkoła dla lekarzy internistów (dla informacji: Polska jedyna w świecie wprowadziła specjalizację rehabilitacyjną dla internistów). W Konstancinie odbywają się kursy dla personelu lekarskiego ze specjalnych oddziałów wewnętrznych. Czynną jest szkoła kinoterapeutów ze specjalizacją w zakresie rehabilitacji kardiologicznej.

Zawał wywiera znaczny wpływ na psychikę ludzką. Stąd udział psychologów w rehabilitacji — muszą zwalczać u pacjentów lęk, opory, zniechęcenie, czasem depresję. Psycholog ułatwia człowiekowi przejście na odmienny tryb życia, jeżeli jego wydolność fizyczna pozostanie trwale ograniczona. Udział psychologów w rehabilitacji kardiologicznej — to również oryginalna specjalność polskiej szkoły rehabilitacji, zapoczątkowana w tymże Konstancinie w Centrum Rehabilitacji Ruchu przez prof. dr Weissą.

Rehabilitację stosuje się również po zabiegach kardiokirurgicznych. Specjalizujący się w tej dziedzinie Instytut Patologii Krążenia w Nowosybirsku (ma na swoim koncie ponad 18 tys. takich operacji, przy czym większość operowanych

cieszy się zdrowiem) utrzymuje kontakty z polską kardiologią i żywo interesuje się polskim modelem rehabilitacji.

Szkoła Askanasa (wywodzi się z niej prof. Rudnicki) wprowadziła do światowej kardiologii wiele oryginalnych koncepcji, zdobywając wysokie oceny i autorytet na międzynarodowym forum. czego przejawem są wspomniane sympozja polsko-amerykańskie, częste przyjazdy wybitnych kardiologów zagranicznych do Konstancina, udział polskich specjalistów w akcjach WHO.

Ośrodek ten służy równocześnie nauce i praktyce. Nastawiony jest na rozwiązywanie krajowych problemów kardiologii. Potrzeby w tej dziedzinie są ogromne. Požadane z punktu widzenia kardiologów poddawanie II etapowi rehabilitacji każdego pacjenta po zawał wymagałoby przeznaczenia na te cele ok. 3000 łóżek. Potrzeby ustalone po badaniach przeprowadzonych wśród mieszkańców Warszawy, gdzie notuje się rocznie 4–5 tys. zawałów. Kardiologzy postulują wykorzystanie dla tych celów części łóżkowej bazy naszych uzdrowisk.

W sumie to, co dzieje się w Konstancinie, to co przejmują z tego ośrodka krajowe szpitale, można nazwać frontowym atakiem na zawały i ich następstwa. Jest to sprawa ogromnej wagi dla krajowego leczenia: w Polsce rejestruje się rocznie ponad 70 tys. zawałów!

J. O.



## Ostatnia

Zdarzyło się to pod sam koniec wojny... Armia Radziecka spycha resztki rozbitych dywizji hitlerowskich coraz dalej na zachód w kierunku Łaby. Resztkami sił broni się jeszcze okrajowy garnizon Berlina. W tym czasie wywiad 65 Armii gen. Batowa, walczącej w składzie II Frontu Białoruskiego, donosił o tajemniczej wizycie Himmlera w strefie przyfrontowej.

Obecność Reichsführera SS w pobliżu frontu nie wzbudziła nic dobrego i dlatego wzbudziła duże zainteresowanie radzieckiego dowództwa. Podejrzewano bowiem jakąś prowokację. Jak się później okazało, było to słuszne podejrzenie.

W ostatnich dniach kwietnia Himmler przybył do miasta Barth niedaleko Stralsundu. W pobliżu znajdował się duży oboz jeniec — Stalag Luft 1, w którym wzięto alianckich lotników, zestrzelonych nad terytorium Rzeszy i okupowanej Europy. W ostatnich dniach wojny znajdowało się tu ok. 9 tys. Amerykanów oraz 1,5 tys. lotników z Wielkiej Brytanii, Kanady, Australii.

W lasach w pobliżu Barth zajmowała pozycje obronne doborowa jednostka SS. Z nią właśnie walczył ostatnie dni Himmler. Po przybyciu w okolicę Barth wezwał do siebie dowódcę jednostki SS i komendanta obozu.

Reichsführer wtajemniczył obu dowódców w swój plan. Stwierdził, że istnieje świetna okazja poróżnienia Rosjan z ich sołusznikami — co przywódcą III Rzeszy wydawało się ostatnią szansą odwrócenia nieuchronnej klęski. Himmler polecił straż obozowej znacznie lepiej traktować jeńców. Nakazał także przekazać im paczki nadesłane przez Szwedzką Czerwony Krzyż, a uprzednio zatrzymane przez komendaturę obozu. Zalecił wydawać jeńcom nowe cywilne ubrania a w zamian zabierać ich mundury. Na wieść o zbliżeniu się pierwszych oddziałów radzieckich, straż obozowa miała się bieskawicznie i dyskretnie wycofać.

Główną rolę w całej historii miał odegrać SS-mann. Dowódcą jednostki otrzymał rozkaz ukrycia się w lasach w pobliżu obozu. Część SS-manów, przebrana w amerykańskie lub angielskie mundury, miała wyjść naprzeciw żołnierzom radzieckim i manifestacyjnie okazywać swoją wrogość. W tym czasie inne grupy SS-mańskie, przebrane za żołnierzy radzieckich, miały zaatakować oboz. Zalecono, aby „przy-  
padkiem” pozostało przy życiu paru świadków tej

masakry. W ten sposób — liczył Himmler — wzbudzi się nienawiść Amerykanów do Rosjan. Tak poważny incydent może nawet zdecydować o skłóceniu dotychczasowych sołuszników...

Cały ten podstęp plan nie został zrealizowany. Na przeszkodzie stanęła sprawność radzieckiego wywiadu, który wykrył dosyć szybko obecność Himmlera w tym rejonie. Jednocześnie zwiadowcy z 65 Armii donieśli o rozlokowanej w lasach jednostce SS. Ze sztabu II Frontu Białoruskiego przekazano dowódcy 65 Armii rozkaz szybkiego oswobodzenia obozu.

Dziwne zachowanie Niemców wzbudziło także cuniosność uwięzionych lotników. W archiwach 65 Armii zachował się interesujący dokument — pamiętnik jednego z amerykańskich lotników, przekazany później wraz z osobistą dedykacją radzieckim oficerom w dniu wyzwolenia obozu.

„W nocy poprzedzającej nadejście Armii Radzieckiej — pisze amerykański lotnik — Niemcy zupełnie stracili głowę. Przez kilka godzin biegał po obozie wyższy oficer SS z grupą żołnierzy. On i jego podwładni prosili o stare mundury angielskie i amerykańskie. Po co? Czyżby chcieli w ten sposób ratować własną skórę? Oczywiście nikt im nie nie dał. Wtedy Niemcy zmienili taktykę. Zaczali straszyć Rosjanami. Przekonywali, że Amerykanów i Niemców łączy wiele wspólnego. Dużo więcej niż zachodnich sołuszników z Rosjanami. Nikt go już nie słuchał — wszyscy czekali na Armię Radziecką”.

## prowokacja Himmlera

Potem nagle zniknęła straż obozowa, ale zachowanie Niemców wydawało się podejrzane i dlatego lotnicy wysłali poza teren obozu własne patrole. Natrafili one na przyjeżdżających SS-manów. Jednak Niemcy nie zdołali już wprowadzić w czyn swych zbrodniczych zamiarów.

2 maja o godz. 5.00 rano oboz został wyzwolony. Na prośbę angielskich i amerykańskich lotników stanęły w pobliżu radzieckie posterunki. W nocy z 2 na 3 maja część dywizji generała Borysova przecesała okoliczne lasy i zlikwidowała przyjeżdżających SS-manów.

ANDRZEJ MARKERT

## Ach, co to był za ślub...

Okazuje się, że niezwykle śluby w niecodziennych warunkach zawiera się nie tylko w obcych krajach. Jeden ze szczecińskich rybaków dalekomorskich zawarł ślub w... morzu — uciepiony do burty tonącej łodzi!

Gdy blisko trzydzieści lat temu płynął ze swą żoną oraz kolegami motorówką z Gdyni do Jastarni, łódź w pewnym momencie wywróciła się. Cała załoga znalazła się w wodzie. Ponieważ fala była dość duża i wiał silny wiatr, sytuacja stawała się groźna. W tych okolicznościach postanowili z dziewczyną, z którą „mieli się ku sobie” — zawrzeć związek małżeński.

Nietypowego ślubu udzielił parze znajdujący się w morzu i uciepiony do burty motorówki bosman jednostki.

Ponieważ zwyczaj mówi, iż ślub udzielony przez dowódcę jednostki w takiej sytuacji jest ważny — do szczęśliwie przeprowadzonej przez jeden ze statków akcji ratowniczej — na lądzie zaślubił już tylko dalsze formalności.

(J. K.)



Mary Therese Friel jest najpiękniejszą dziewczyną Stanów Zjednoczonych. Na tegorocznym konkursie zdobyła ona tytuł MISS USA-78.

## Rozkosze łamania głowy

REDAGUJE JERZY KAŁUŻKA

### Kwadrat magiczny

|    |  |    |  |
|----|--|----|--|
|    |  |    |  |
| 18 |  | 14 |  |
|    |  | 13 |  |
| 12 |  | 8  |  |

Liczby od 1 do 25 wpisać należy w diagram w ten sposób, aby powstał kwadrat magiczny z sumą 68. Dla ułatwienia, pięć liczb znajduje się już na właściwych miejscach.

### Rozwiązanie „Rozkoszy łamania głowy” nr 115

#### KRZYŻÓWKA BILITEROWA

Poziomo: Karawana, kota, rabata, Solina, Haga, mata, motyka, Łatona, Rawa, żararaka.  
Pionowo: Karaban, Raba, wataha, koliba, Tana, gama, aktywa, talara, Tanaka, mora, Tora.

#### KWADRAT ARCYMAGICZNY

Pasek, Adige, Sinis, Egidia, Kesap.

#### REBUS MUZYCZNY

DON CARLOS

DWUSOBOWE BILETY DO TEATRU WIELKIEGO WYŁOSOWALI: Janina BACHMURA, Łódź, ul. Przedzalska 1/3, Tadeusz PAPUZINSKI, Łódź, ul. Pabianicka 212, Lucyna SAWICKA, Łódź, ul. Czarnieckiego 1/55, Anna WOJACZYŃSKA, Łódź, ul. Armii Czerwonej 54/58, Marianna JEZIOŃSKA, Łódź, ul. Gdynska 5/11. Odbiór biletów (w terminie tygodniowym) w Biurze Obsługi Widzów.

## dzienniczek

recydysta Jack Batley. W prasie niedawno podało, że po zmianie krewnym odziedziczył on dużą kwotę. Oczywiście, nie chce zgłosić się po jej odbiór. Gdyby wtedy nie uciekł, już od dawna byłby na wolności, a teraz byłby bogaty.

**ZAWSZE PASAŻERO.** WIE skarża się na kierowców autobusów — raz pozwolił sobie na to kierowca, Prowadząc „Berlie”.

W każdym razie, byłoby to naukowe wyjaśnienie zjawiska.

**W MIASTECZKU EPIRINGEN** w RFN już przeszło 50 członków łączy „stowarzyszenie Fritzwów”. Dla stałego powiększania jego szeregu już przed 30 laty ustalono, że każdy nowy obywatel gminy, któremu nadane zostanie imię Fritz, otrzyma w prezencie 100 marek.

**FABRYKA ŚRUB** w KANKA Linda Fratianne wygrała ostatnie mistrzostwo świata w jeździe figuralowej na lodzie. Przyjechała na nie do Wiednia ze swoim trenerem, z matką, z trenerami-specjalistami osobno od jazdy domowej, obywatelskiej i programu skróconego, z balonem, masażystą, specjalistką od mody, kosmetyczką i psychologiem. Przyszła mistrzyni, żeby lepiej się przygotować, przeszła niedawno operację plastyczną nosa. Piszemy o tym dla tych, którzy sądzą, że stół medal zdobywać się ot, tak sobie, niejako mimochodem.

— Jam widzisz, że to jest bardzo nieestetyczna poza...

współudziela w procesie produkcji.

— Co robimy? Gramy w warcaby, oglądamy telewizję, idziemy na spacer czy kłócimy się?



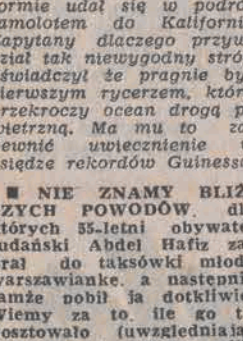
— Co robimy? Gramy w warcaby, oglądamy telewizję, idziemy na spacer czy kłócimy się?

ta” na linii „158” w Warszawie, zamknął już drzwi na przystanku i zamierzał ruszyć, gdy spostrzegł nadbiegającą kobietę. Mimo iż miał przed sobą zielone światło — zszedł. Bedac już obok autobusu, kobieta upadła. Gdy weszła do wozu, zrobiła kierowcy wyrzut: nie upadłaby i nie potknęła się gdyby na nią nie zszedł. Kierowca opisał to w prasie, a zakonczył następująco: „Toteż przeproszam ją i obiecuję, że nigdy już na nikogo nie zszedzę”. Możliwe, że inni kierowcy też mają za sobą takie doświadczenia i nie zatrzymują się właśnie

Zywno produkuje m. In. wkrętki do drewna. Kupuje je każdy, kto ma potrzebę umocowania zawiasów czy czegoś w tym rodzaju. Każde opakowanie wkrętek opatrzone jest znakiem Polskiej Normy, stemplem kontroli jakości, że nie wspomnieliśmy już o cenie. Same zaś wkrętki w wielkościach pobawione są rowków, w które wkłada się śrubokręt i dzięki czemu można krecić. Aby więc wkrętki wkrecić, należy najpierw wypławić rowki. W ten sposób fabryka rozwija inicjatywę użytkowników, stwarzając im złudzenie twórczego ubezpieczyciela na życie...



— Uprzedzam, że fabryka nie wytrzyma tempa naszej produkcji...



— Uprzedzam, że fabryka nie wytrzyma tempa naszej produkcji...



— Uprzedzam, że fabryka nie wytrzyma tempa naszej produkcji...

### Krzyżówka kołowa

**DOŚRODKOWO:** 1. Krótkie, wierzchnie okrycie. 2. Namiot, szalas, prześcieranie używany przez ludy tureckie i mongolskie. 3. Jedna z wielu w tańcu. 4. Rodzaj betony. 5. Wykaz, spis lokatorów. 6. Aktor polski, odtwórca postaci Hitlera w serialu TVP (Henryk). 7. Do mycia zębów. 8. Zamknięta, gruba spódnica. 9. Związek organiczny, pochodny amoniaku. 10. Jednostka podziału administracyjnego kraju. 11. Siostra Baldy. 12. Materiał garnieński. 13. Rzymska bogini lasów i zwierząt. 14. Tworzy się na górnej części kuli z piwem. 15. Powieść Krassowskiego. 16. Tkanina z Torunia. 17. Kontrakt. 18. Spisek. 19. Padają w rozmowie. 20. Na twoim karku. 21. Znak nawigacyjny. 22. Potraw. 23. Nad Jez. Ślawnym w pobliżu Wschowy a także imię Przybyskiej. 24. Boja. 25. Zwierzę futerkowe. 26. Ryjówka. 27. Łódź rzeczna. 28. Młoda owca. 29. Krótka wzmianka w prasie. 30. Duże pióro tworzące piaszczynę skrzydła ptaka. 31. Powieść M. Gorkiego ze słuszerem Wasilem. 32. Punkt sprzedaży mleka.



### Przestawianka teatralna

Kolumniki z literami należy przestawiać w ten sposób, aby litera czytane kolejno rzędami poziomymi utworzyły rozwiązanie dotyczące repertuaru Teatru Wielkiego w Łodzi. Dla ułatwienia podajemy ze kolumny pierwszą i ostatnią znajdującą się na właściwych miejscach.

Do rozlosowania: 10 biletów wstępu na aktualne spektakle Teatru Wielkiego w Łodzi. (JK)

|   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| O | I | N | G | S | T | Y | P | T | A |
| K | R | O | S | A | S | I | N | W | K |
| I | N | O | E | T | A | K | L | O | S |
| Y | N | O | C | A | Y | O | Z | P | C |
| J | O | N | A | W | E | C | E | O | S |
| N | O | G | E | B | T | L | E | A | U |

## ZNAKI ZODIAKU

zmian i musisz zachować rozprężność. Czekaj, Ciekawie, nie zbył odległy, a przecież kłopotliwy. Jeśli wybierzesz się samochodem — uważaj na drodze.

WAGA (24.3.—23.10.). — Nie

SKORPION (24.10.—22.11.). — Życie Twoje znacznie się ożywi. Zawsze nowe znajomości, z których powstana przyjaźń. Wiele Skorpionów czeka zmiana pracy lub zamieszkania. Nie bądźcie ona korzystna, co wynika z poprzedzających wydarzeń.

STRZELEC (23.11.—21.12.). — Przed Tobą tydzień wypełniony rozrywkami towarzyskimi. Strzeż się jednak zbytniego gadulstwa, mogłoby ono przynieść Ci niepożądane przykrości.

KOZIOROŻEC (22.12.—20.1.). — Tydzień spokojny, wypełniony

praca. W domu — bezkonfliktowo. Warto przemysleć i zaplanować urlop.

RYBY (19.2.—20.3.). — Od Ciebie zależy czy nowe kroki skierujesz w... górę, czy w dół. Jesteś w tej chwili obiektem zainteresowania zwierczników. Nie zmarnuj szansy.







## CZYM OTRZĘĆ Ł Z Y...?

**T**en lament, płacz, szloch — ewentualnie także pociąganie nosem — słychać „od fali Bałtyku po tarzańskie wierzchy”. Słychać go w księgarniach i na okolicznościowych kłemaszach, w bibliotekach (publicznych i prywatnych) na specjalnie ku temu zwołanych konferencjach, a także przy nocnych rodaków rozmowach. Gdyby przerwać to mżanie się brutalnym pytaniem: **CZEGO DUSZA JĘCZY?** — uzyskamy odpowiedź: **PAPIERU!** co oznacza wynik analizy problemu pt. sytuacja książki w Polsce.

Pod takim też hasłem, w rozmaitych gatunkach publikatorów, prezentowano ostatnio w sporych ilościach i z dużym zapalem wieści i konkluzje nie najweselsze. Podać i popyt zderzył się bowiem z sobą w sytuacji, gdy zaspokojenie czytelniczego apetytu na bestsellery literatury pięknej, na podręczniki, na literaturę popularno-naukową, na książki dla dzieci, na to wszystko co chcielibyśmy czytać, a czego dla wszystkich nie starcza — zależy głównie od tego czy będzie na czym drukować. Przypomnijmy jednak za dobrą monetę oświadczenie typu „tak krawiec krawie jak mu materii staje” kusić coś by przyjąć się bliżej sposobowi przykrawania owej „cebulowej materii” i wykorzystania tych — ciągle zbyt żąłanych w stosunku do potrzeb — ilości papieru przeznaczonych na kulturę, a na książki w szczególności.

Nie chce tu Boże broń (to znaczy chętnie, ale sił mi brak) polemizować z zasadami tego podziału, które w odczuciu wielu osób (możliwych ode mnie) stawiają kulturę i książki na dość odległym miejscu papierowej kolekcji. Zresztą argument o oczywistym priorytecie cementu, którego obywateli jak najwięcej, i który pakuje się w państwowe worki przeważała we mnie, na tymczasem zażenowanie na styśnięcie nakładów Górnickich czy Kapuścińskich, że o Garlickim nie wspomnę. Jak uczyli i nie karany obywatel zakładam, że ci, którzy papier dzieła, czynią to z wielkim rozróżnieniem i takąż znajomością rzeczy oraz kolekcji potrzeb.

### KTO MA DOSTAC — DOSTAJE

— i to tyle ile można. Darcie szat nie ma tu sensu. Trzeba poczekać — chociażby na pełny rozruch piątni w Kwidzynie — a potem zoba-

czymy. Przypomnijmy jednak, że ciągle coś się we mnie (i nie tylko, niestety nie tylko...) buntuje przeciwko takiemu rozsądnemu stosunkowi do sprawy. Tzw. codzienna rzeczywistość pcha mi bowiem w oczy przykłady, że czasami mamy papieru — o! potąd! — że nie wszyscy usychają z jego braku i — nie zawsze ci, którzy go otrzymali (czasami aż z importu) robią z niego właściwy użytek.

Śmiem twierdzić — co w artykule dyskusyjnym nie powinno nikogo oburzać — że **PRZY OBECNEJ, NIEZAPRZECZALNIE TRUDNEJ, SYTUACJI PAPIEROWEJ MARNUJEMY W POLSCE OGROMNE ILOŚCI TEGO „KULTUROTWOR-CZEGO” SUROWCA**. Ze źle się go przy nie największym oporze wobec papierowej biurokracji i tych wszystkich, którzy wykorzystują go i marnotrawią w sposób wolający o pomoc komisji sejmowych. Te robia wprawdzie co mogą, jako że tylko papier jest czerpiący ale wydaje mi się, że zarówno w atakach żurnalistów na ten problem, jak i próbach odbijania piłeczki — ze strony czynników oficjalnych (poszczególne resorty, wydawcy itd.) sprawa walki z marnotrawstwem papieru ma charakter marginalny.



Dziś w TV w cyklu „Film Larni Czarnoksięskiej” zobaczymy „Alibabe i czterdziestu rozbójników” z Fernandem w roli głównej (na zdjęciu).

CAF

### I tradycyjnych lamentów.

No bo ile w końcu ton można usłuchać z tych oszczędności i to jakiego papieru...? A dużo — proszę szanownych oponentów — tylko trzeba by solidnie policzyć. I wziąć pod uwagę fakt, że należy szukać nie tylko tych marginesów, które same pchają się w oczy. Spójrzcie na sprawę oszczędności papieru w poszczególnych dziedzinach gospodarki ze świadomością rygorów i potrzeb obecnej sytuacji. A także priorytetów, o które dobić się musi wreszcie kulturalne i wydawnicze podwórko.

Co do papieru zaś (niby tego kłopotliwego, z biurokratycznego odcisku) to pamiętam książki sprzed lat trzydziestu, drukowane na bardzo „smutnym” papierze, ale książki, które spełniły swoją rolę może dlatego, że było ich dużo i docierały wszędzie. Nie bójmy się także zanadto, co do byle jakiej wartości owego papieru ulejęco do przydałoby dla tej czy innej branży lub instytucji. Komu miłe fakty? „Poczet królów polskich” chociażby) temu służy do obejrzenia naszym własnym redakcyjnym zbiorom akcyden-sowych druków przeróżnej maści i znaczenia, wydanych na papierze, jakiego nie powstydziłby się bibliofilskie wydania arcydzieł literatury polskiej.

Podjętym zresztą, że ci sami którzy u cioci na imieninach narzekają i biadola, że nie dostali tego czy owego w księgarni lub na kłemaszu, podejmując później decyzję w zacięciu swoich gabinek zastają nasierem w sposób więcej niż lekomyślny i dodają owego papierowego splendoru działalności firmy, przedsiębiorstwa, zjednoczenia czy departamentu bez większych oszczędnościowych skrupułów — „no bo to przecież z innej, nie książkowej szuflady”.

Mógłbym tu, dla dodania siły moim wywodom przytoczyć dziesiątki przykładów marnotrawstwa papieru, które dostrzegane codziennie w sklepie, u szewca, w pralni, w urzędzie, na płocie — bu-żi już nie wesołość, ale po prostu świadomość, że

### KSIAŻEK Z TEGO NIE BĘDZIE...

Oszczędzając sobie jednak fatygi (a także papieru) na przytaczanie tych faktów, bo znała je wszyscy. Niedawno, na spotkaniu ministra kultury z grupą publicystów kulturalnych sam szef resortu zakpił raczył z instrukcją użytkownika obuwia itp. radosnych druków, a Szymon Kobylński napisał w „Kulturze”: „Odbierzmy długie pociągi hel papierowych tym, którzy marnują naszą celulozę na arkusze „Obsługi technicznej” (tuzka do kartofli) itp. bzdury, a uzyskamy materiał do tego co się zwie zaspokojeniem potrzeb kulturalnych społeczeństwa”.

**O**tóż proszę państwa, cieszy mnie bardzo, że minister kultury jest po naszej dziennikarskiej i czytelniczej stronie, ale rad byłbym jeszcze więcej gdyby równie kpiącym okiem i stosownym poleceniem zareagował na marnotrawstwo papieru w samym resorcie kultury, jako że łatwiej będzie besztać innych za rozrzutność, kiedy się samemu dociegnie pasek o jedną dziurkę. Doceniając potrzebę przemawiania przy pomocy faktów rozpocząłem więc gromadzenie kolekcji przykładów i druków z zakresu „działalności propagandowej i kulturalnej”. Wprawdzie służą one wyższemu celom niż uświadamiania obywatela czym był lewy różni się od prawego i dlaczego nie wolno w nich chodzić po deszczu, ale tak jak i wspomniane wyżej instrukcje budzą często śmiech i żal, że wydrukowano je w takiej ilości, i na tak świetnym papierze książkowym (np. przykład o historii naszego kraju) odjętym.

Jeśli przesadzam (niby w którym miejscu?) to czynię tak w dobrej wierze i nadziei, że tego papieru jaki uda się wyrwać biurokracji i ebe-dnej pompie starczy z pewnością na ostarcie czytelniczych łez. A jeśli będzie mało — jest jeszcze w zapasie stosowna polityka wydawnicza, która może wyeliminować z półek mnogie „cegiły” i buble, jeśli tylko chętniej nadstawi ucha opiniiom księgarzy i czytelników...

Zdzisław Szczepaniak

## USTINOV FILMUJE DZIECI

**T**ytuł „Mój skromny wkład” nosi film, który nakręcił ostatnio wybitny pisarz, autor i reżyser angielski Ustinov. Film poświęcony jest dzieciom różnych krajów i według słów samego Ustinowa — stanowi jego osobisty wkład w obchody, ogłoszonego przez ONZ, Międzynarodowego Roku Dziecka.

Zainteresowanie Ustinova tematyką dziecięcą nie jest przypadkowe. Popularny ten twórca teatralny i filmowy, bierze od dawna aktywny udział w pracach UNICEF (Fundusz Narodów Zjednoczonych Pomocy Dzieciom), którego głównym zadaniem jest pomoc, udzielana krajom rozwijającym się, celem polepszenia warunków życia dzieci i młodzieży. Środki finansowe UNICEF gromadzone są z dobrowolnych ofiar 118 państw, w tym i Polski.

Dzieci amerykańskie przed wtrzymanymi dobrane zaopatrzone w żywność sklepów i zagłodzone dzieci z krajów Azji i Afryki — na tych i podobnych im kontrastach skupia Ustinov uwagę widza w swoim filmie. Mówi on także o ogromnym znaczeniu działalności UNICEF. Artysta występuje w filmie także w scenach z dziećmi — bawi się z afrykańskimi malcami, tańczy z matkami Arabami. Jego film ma bowiem podwójny charakter. Dorosłym uświadamia tragedię życia dzieci, dzieciom przynosi elementy zabawy i niespodzianek. — Często usłyszycie w moim filmie również i płacz niemowląt — wyjaśnia Ustinov. — Sądzę, że nikt dotychczas nie zauważył, że wszystkie niemowlaki na całym świecie płaczą. Jedyną różnicą jest przyczyna, w którym się urodzili. Dzieci w ogóle są najbardziej do siebie podobne, nie doróżni. Czyż nie musimy się troszczyć o to, aby również wszystkie dzieci jednako się śmiały, były syte i mądre?

byli dwa lata przerwy, a w roku ubiegłym odbyło się Akademię Święto Wiosny, z tym, że organizowane głównie przez UŁ na terenie osiedla im. ZWM. Nie było to też jeszcze prezentacja dorobku, ale można się było przynajmniej sympatycznie pobawić. Zarząd Łódzkiej wspólnoty wysiłki organizacyjne studentów poszczególnych uczelni, zapewniając przyjazd wielu twórców i zespołów spoza Łodzi, było też kilka teatrów.

W tym roku przystąpiliśmy dośroć wcześniej do organizowania podobnej imprezy. Odbyliśmy szereg spotkań z działaczami rad wydziałowych, gdyż uważaliśmy, że Święto Wiosny nie może być zamkniętym festiwalem jakiejś grupy, ale świętem wszystkich łódzkich studentów, dlatego też propozycje form uczestniczenia w nim powinny wypływać od „dołu”. Ale, niestety, na ponad 30 rad wydziałowych SZSP, jakie mamy w łódzkich uczelniach, może 3-4 były w stanie przedstawić jakieś konkretne propozycje. Doszliśmy więc do wniosku, że tą drogą, choć teo-

retycznie najlepsza, nigdzie nie dojdziemy.  
— Skąd ta indolencja środowiska?  
— Po prostu ciągle nie mamy i — obawiam się — długo jeszcze nie będziemy mieć na wydziałach grup twórczych. Zresztą długo by o tym mówić.  
W takiej sytuacji zrezygnowaliśmy zupełnie. Poza tym brak nam pieniędzy, a nie znaleźliśmy w Łodzi nikogo, kto mógłby nas wesprzeć finansowo. Na „pocieszenie” powiem, że w tym

roku nawet w Krakowie juvenalia będą „okrojone”.

— Kto ponosi winę za to, że nie udało się opracować dobrego programu juvenaliów?

— My wszyscy. Zresztą nie jest to sytuacja, która powstała dopiero w tym roku. Trwa ona już od kilku lat. Jeżeli juvenalia traktować jako sumę tego, co wydarzyło się w studenckim ruchu kulturalnym w ostatnim czasie, to trudno spodziewać się, że wynikną nam one same z siebie. Wszyscy muszą chcieć juvenaliów: studenci, SZSP, władze uczelni... Ich organizacja — to wielka robota, a trudno byłoby samemu ZŁ SZSP zrobić wszystko. Nasza rola powinna sprowadzać się do koordynowania inicjatyw uczelnianych i wydziałowych oraz do załatwiania różnych spraw poza naszym środowiskiem.

— Mówi się niekiedy, że Łódź nie ma starych tradycji akademickich, że jest miastem spe-cyficznym i dlatego juvenalia się nie udają.

— Jest w tym sporo racji.

## Co nasi Czytelnicy myślą o serialach

**M**aciej Lukowski — naczelny redaktor Wytwórni Filmów Oświatowych: Trudno mi odpowiedzieć czy lubię czy nie lubię tej formy. Bez wątpienia serial jest jednak przypisany telewizji. Cykliczność stała się atutem TV. Pojedyncze pozycje gina, natomiast przyzwyczajenie widza do serialu wiąże go z bohaterami czy też problemami. Najcenniejsze są bez wątpienia serie typu edukacyjnego. Przyroda, wielkie bitwy — dzięki nim stają się znane. Ten typ audycji telewizyjnej jest szansą edukacji młodego człowieka. Badania ogólnego socjologicznego wykazały, że ludzie istotnie najchętniej oglądają serial. Telewizja korzystała więc z tej pozytywnej reakcji widowni. Zresztą od początku istnienia TV zawsze po dzienniku zasiadało się przed ekranem by uczestniczyć w jakimś wydarzeniu. Nie wiem jednak czy dobre jest zestawienie: dziennik-serial. Zwiększa w sobotę i niedzielę przydałby się po nim jeszcze jakiś film czy spektakl. Choć trzeba przyznać, że dobry serial się obroni. Ale też sukcesywnie Kłosa czy „Czterech pancernych” już nie da się osiągnąć. Nie zaistniała już bowiem takie warunki, taka szansa dotarcia do odbiorcy. Ale zawsze obronią się dobre adaptacje literatury — bo szuka się porównań z książką — i serie telewizyjne.

**W**iesława Tomalczuk — pracownica Wydziału Chemii Spożywczej PL: Serial to moja ulubiona rozrywka. A szczególnie jeśli jest współczesny i bohaterowie wciąż bieżąco do budowie. Może być także red. Maj. Ogromnie mnie ubawił. Natomiast

w niedzielę oglądałam tylko część nowego filmu i bardzo mi się podobał główny artysta. Aha, jeszcze moim ulubionym serialem była „Rodzina Polanieckich”. M.in. dlatego, że tam również był Maj. Seriale wprowadzają porządek w życie. Człowiek wie co, kiedy i o której. A ponadto przybliżają literaturę. Taka „Ziemia obiecana”, „Noc i dzień”, mamy zaliczone. Nie wyobrażam sobie telewizji bez serialu.

**J**oanna Legiewska — maturzystka z III LO: To dobra forma spędzania czasu. Tylko że telewizja nadużywa często naszej wiary w seriala wiedząc, że jak się widzi przyzwyczajal to siedzi przed telewizorem choćby później żałował. Ale bywa też że ma się prawdziwą satysfakcję po obejrzeniu każdego odcinka. Tak było z „Nocami i dniami”. W rozmowach z koleżankami często padało zdanie, że na ekranie nie było tych dźwięków, które zniechęcały nas do książki. Ponadto tam naprawdę pokazano epokę. Ale np. „Rodzina Polanieckich” nie podobala się wśród moich najbliższych. Tata stwierdził, że i w warstwie obrazowej i muzycznej za dużo tu cytowań ze znanych filmów. Za to chętnie oglądaliśmy „Pogodę dla bogaczy”. Słowem oglądamy seriale, choć często mamy pretensje do samych siebie, że był to czas zmarnowany. Ale nie zawsze starcza siły woli by wy-laczyć telewizor. Tylko mama potrafi wybierać to co ją naprawdę zaskakawa i ogromnie przeżywać wybrane filmy. Ale ona lubi te szarych ambulatory.

**Lucyna Vogel** — kierownik sekretariatu Najwyższej Izby Kon-

troli: Lubie seriale. Najbardziej historyczne. Tylko, że nie jest ich dużo. Wspomnę tu ten o królowej Elżbiecie i Palliserów. Na szczęście seriale nie bywają codziennie, więc jakos można rozłożyć sobie wieczorny czas. Ale ponieważ moim najbliższym kłopotem jest współczesne i przygodowe w rodzaju „Życia na gorąco”, więc ja oglądam je z nimi. Ale gdybym miała normalny, to chciałabym co drugi dzień mieć na ekranie teatr telewizji lub transmisję z jakiegoś teatru. Bo wiadomo, że w większości domów od dziennika nie się już nie robi i jest to czas spędzony przed ekranem.

**Anna Mileczak** — emerytka: Bardzo lubie seriale. W tygodniowym programie podkreślam je sobie i oglądam wszystkie. Czasem jak przestana wyświetlać na II programie, to zaraz zaczynam na II. Ale wtedy też oglądam. Bo zawsze mogło się coś przeczoć. Lubie też pięknie twarze na ekranie. Chciałabym ostatnio trochę mniej zmechować „Życie na gorąco”, bo chociaż aktor bardzo piękny, to treść filmu nie zawsze dała się pojąć. Ale Kłosa nigdy nie zapomnę. Człowiek się przyzwyczaja, nie tylko do ludzi, których napotkaliśmy w życiu, ale i do takich z filmu, zwłaszcza gdy ich losy ogląda się przez parę tygodni.

Notowała: RENATA SAS

## DKF rekomenduje

Pytali o nią Czytelnicy, pytaliśmy więc i my, już u źródła w Okręgowym Przedsiębiorstwie Rozpowszechniania Filmów. I mówiąc krótko: „Julia” podróżuje. Ponieważ film



powielono tylko w czterech kopiach, a trzeba nimi obdzielić aż 49 województw, nie licząc mniejszych miasteczek i DKF, którym film ten należy się przede wszystkim, na powrót „Julii” trzeba poczekać. Ale w czerwcu film F. Zimmerna będzie prezentowany na ekranie „Studia”. Wróć też do Łodzi: „Kobieta pod presją” i „Piknik pod Wiską Skala”.

Skoro Czytelnicy zauważyli zniknięcie tych filmów i pytają o nie, można sądzić, że wielomedalowe obrazy, tak szeroko opisywane, będą miały frekwencję lepszą niż w swoim pierwszym łódzkim „podejściu”. Na pierwszym planie: Jane Fonda, otwórczyni głównej roli w „Julii”.

(rs)

Ponieważ ostatnio telewizja nas nie rozpieszcza (gdzie się podziało sobotnie Nocne Kino? — pytają czytelnicy), zjadł faszeryje serialami, proponuje przeprosić się z radiem i posłuchać dziś wieczór, w programie III słuchowiska Małgorzaty Holender-Rutkow-

skiej pt. „Wyznanie” z udziałem Małgorzaty Niemirskiej i Marka Walczewskiego. W niedzielę rano — zamiast oglądać film „Bażanty” (z cyklu „Z kamery wśród zwierząt”) warto wybrać się z pociechami do łódzkiego ZOO, by obejrzeć bażanty w naturze, a także rozmaite inne ciekawe okazy łódzkiego ZOOLOGU. Ponadto spacer także się liczy. Wieczorem zaś — „Doktor Murek”, którego odmiennie niż red. Maj, spotykają na razie w życiu tylko cięli.

„Kosmici” nie schodzą (na razie przynajmniej) z łamów gazet, ale jest nadzieja, że ten trend popularyzacyjny obejmie także częściej niż dotąd „bli-skie spotkania trzeciego rodzaju”. Ten frapujący wielu czytelników problem podejmują ostatnio „Ogłoszy” w artykule dra Olgierda Wolcaka.

W „Literaturze” zaś ciekawa rozmowa z prof. dr Zbigniewem Garnuszkowskim o akupunkturze, czyli „leczeniu igłą”. Co ono daje? „Ponieważ ludzie mają słabą wolę, trzeba im pomóc. Okazuje się, że nakłucie zmienia doznania. Papieros i alkohol przestają smakować. W klinice neurologicznej w Moskwie uruchomiono ostatnio oddział akupunktury dla chorych z dyskopatią”. A więc — jeszcze jeden obszar nowego i nieznanego.

WAM i TPP-R, Klub proponuje imprezy wspólne z tymi kontrahentami.

Choć nie ma ambicji brylowania w rzędzie placówek kulturalno-oświatowych — jest bowiem nieodwzajemniony z dziennikarską działalnością i naszymi potrzebami — to jednak nie przechwalmy się mówiąc, że znają go w mieście. Większość imprez ma bowiem charakter otwarty. Słowem przez te 20 lat Klub nie tylko jest, ale jest niezbędny.

Okragły jubileusz skłania do przypomnienia zastawionych dla Jego działalności. Wspomnijmy więc, że pierwszym kierownikiem był Wiesław Bek, obecnie I zastępca ministra kultury i sztuki, a wśród działaczy-weteranów wymienimy, po kumotersku, naszego redaktora-nego koleżę — Gustawa Markyna.

Od kilku dni trwa „Dni Klubu”.

Głównie uroczystości natomiast zapowiedziane są na sobotę. Będą wspomnienia, odznaczenia, wystawy m.in. prezentująca historię pras łódzkiej. Jubileusz zapowiada się uroczystości i dostojnie. A my, i jak sądzimy wielu Czytelników, wrócimy do przeżyć, które wiązały się z Klubem Dziennikarstwa. Przecież kolejni kawy, a wypiliśmy ich już ponad 88 tys., odpiewamy Klubowi „sto lat”.

(rs)

### FILMY

#### O LUDZIACH SZTUKI

W Wytwórni Filmów Oświatowych w Łodzi podejmie się realizację kolejnych filmów, prezentujących sylwetki, osiągnięcia artystyczne i twórczych już wybitnych naszych twórców. Halina Poznańska przygotowuje film o popularnej artystce teatralnej i filmowej Jadwidzie Andrzejewskiej. Kazimierz Mucha zrealizuje film o przedwcześnie zmarłym wybitnym plastyku łódzkim Wacławie Kondku. Kolejną pozycją, to film o Mai Beresowskiej, przygotowywany przez Marka Gracza.

Rozmawiał: PAWEŁ TOMASZEWSKI



# WAŻNE

dla absolwentów szkół podstawowych z terenu Łodzi i okolic oraz woj. skierniewickiego

ATRAKCYJNY ZAWÓD ZAPEWNI CI

„INŻYNIERIA ŁÓDŹ”

— Przedsiębiorstwo Budownictwa Inżynierii Miejskiej  
Łódź, ul. Kilińskiego 141.

Zapisy do zasadniczych szkół budowlanych prowadzi

- sekretariat Zespołu Szkół Zawodowych w Skierniewicach, ul. Pomologiczna 6, telefon 31-51,
- sekretariat Zasadniczej Szkoły Budowlanej w Łodzi, ul. Przędzalniana 66,
- Przedsiębiorstwo Budownictwa Inżynierii Miejskiej „INŻYNIERIA — ŁÓDŹ”, Łódź, ul. Kilińskiego 141 (dział zatrudnienia i plac, pokój nr 6, tel. 622-45, 621-71).

„INŻYNIERIA — ŁÓDŹ” KSZTAŁCI

CHŁOPCÓW w wieku 15 — 17 lat w zawodach:

- MONTER ZEWNĘTRZNYCH SIECI KOMUNALNYCH,
- BETONIARZ-ZBROJARZ.

W okresie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie wg obowiązujących przepisów oraz korzystają z uprawnień socjalnych przysługujących pracownikom zakładu. Uczniowie zamieszkowi mają zapewniony pobyt w internacie.

1298-k

## ZAPISY

ZESPOŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH  
KOMBINATU MASZYN WŁÓKIENNICZYCH  
„POLMATEX — WIFAMA”

ogłasza nabór do  
ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ  
PRYZAKŁADOWEJ

w zawodzie

TOKARZ

WIEK KANDYDATÓW 15-17 LAT.

Ubiegający się o przyjęcie do szkoły winni złożyć: podanie, świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, świadectwo zdrowia, 4 fotografie.

Absolwenci mają zagwarantowaną pracę w wyuczonym zawodzie oraz możliwość kontynuowania nauki w Przyszkolowym Technikum Mechanicznym dla Pracujących.

Zapisy przyjmuje i szczegółowych informacji udziela sekretariat szkoły, Łódź, ul. Armii Czerwonej 89, tel. 887-95.

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO  
KOMUNIKACYJNE W ŁODZI

zatrudni natychmiast

pracowników w następujących zawodach:

- ELEKTROMONTER
- MECHANIK NAPRAW POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH
- ELEKTROMECHANIK SAMOCHODOWY
- TOKARZ
- SPAWACZ
- ŚLUSARZ

Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji o warunkach pracy i płacy udziela:

Dział Kadr MPK w ŁODZI, ul. Tramwajowa 11, pokój 6, w godz. 7.15-15.15 (wtorki 9-17, soboty 7.15-13.15), tel. 816-20 wew. 178.

Nieruchomości

DZIAŁEK rekreacyjną na peryferiach Pabianic — sprzedam. Pabianice, Grunwaldzka 1 11423 g

SPRZEDAM pół bliźniaka Łódź-Rogi, komercyjne małe mieszkanie do wyprawienia lokatorów. Tel. 41-64-50 Warszawa 1490 k

POŁ domu koło Łęczycy sprzedam. Oferty „11547” Prasa, Piotrkowska 96

POŁOWE bliźniaka, plac 500 m kw., woda, c.o., garaż w Kolumnie sprzedam. Wierzbowa 13, k. ziółka, tel. 149 11378 g

SPRZEDAM sad. Wola Biedowa p-ta Bratoszewice, tel. 34, Sobusiak 11452 g

Kuchnia Sprzedam

PLASZCZ turecki skórzany, nowy — sprzedam. Tel. 394-48, po 16 11634 g

KALKULATOR Casio — trygonometria sprzedam. 378-46 11328 g

SPRZEDAM meble — antyki. Żeligowskiego 40, m. 26 11352 g

OVERLOCK, dwuigłówek surówkę, bursztynny zgrzewarkę 100 — sprzedam. Tel. 33-58-91, po 18 11367 g

STRAGAN owocowo-warzywny — sprzedam. Tel. 467-34 11572 g

MATERIAŁ dentystyczny Isopast sprzedam. Tel. grzechnościowy 415-69 11393 g

KUPIE maszynę do szycia konfekcji ciężkiej — rotacyjną. Tel. 474-33 12224 g

SUKNIĘ ślubną sprzedam. Tel. 32-46-26 11326 g

SPRZEDAM meble — antyki. Żeligowskiego 40, m. 26 11352 g

Pojazdy

„FIATA 125 p” (1978). Łódź Krzywa 4, m. 18 11630 g

„FIATA 125 p — MR 1300” (1978) sprzedam. Oglądać garaże, Józefa 19, 20 maja godzina 14-19 10835 g

KUPIE „FIATA 1500” rok 1978-79. Tel. 370-04, godz. 15-19, sobota 11383 g

„SYRENE 104” pilnie sprzedam. Tel. 643-60 11450 g

„FIATA 125 p — 1500” (1974) sprzedam. Tel. 810-89 (19-21) 11384 g

„SKODE 100 S” (1974) — sprzedam. Wygodna 26, m. 121, po godz. 18 11435 g

NOWA „Łada” sprzedam. Zakładowa 40 11456 g

„FIATA 126 p” (wrzesień 1977) przebieg 15000 sprzedam. Magdaleny 6, od Rudzkiej (16-19) 12158 g

„SYRENE 104” (1971) — sprzedam. Tel. 372-93 11220 g

„FIATA 125 p — 1500” (1973) sprzedam. Tel. 355-39 od 14 12153 g

„WARTBURG 312” sprzedam. Podgórska 66-45 12060 g

„FIATA 125 p” listopad 1974 sprzedam, oglądać parking hotelu „Centrum” 12066 g

PRZEJME wkład „Syreny 108” lux, odbiór natychmiast lub zamienię swój 1980 „Syreny” Urszulewicz 10, m. 28, po 17 12137 g

SPRZEDAM „Syrenę 105” 1975 r. Telefon 53-32-33 wieczorem 11017 g

SILNIK „PF 125 — 1300” z osprzętem i akryznią biegów po remoncie sprzedam. Wycieczkowa 30/32 11992 g

POLMO

w ZASADNICZEJ SZKOLE MECHANICZNEJ nr 1 w ŁODZI, ul. ZOFII NAŁKOWSKIEJ 2.

i ZASADNICZEJ SZKOLE ZAWODOWEJ PRYZAKŁADOWEJ im. J. STRZELCZYKA

w ŁODZI, ul. REWOLUCJI 1905 r. nr 18

(zawód: tokarz)

Kandydaci do pierwszej klasy winni zgłaszać się do sekretariatów szkół codziennie w godz. 9-15.

W czasie trwania nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie według stawek obowiązujących dla przemysłu maszynowego.

Po zakończeniu nauki w szkole zawodowej zakład zapewnia pracę.

Chećni do dalszej nauki kierowani są do 3-letniego Technikum Mechanicznego dla Pracujących, znajdującego się przy zakładzie.

1315-k

CENTRALNE BIURO ZATRUDNIENIA

BELCHATOWSKIEGO OKRĘGU

PRZEMYSŁOWEGO

ZATRUDNI ZARAZ

w przedsiębiorstwach budowlano-montażowych i usługowych, realizujących inwestycje Belchatowskiego Okręgu Przemysłowego:

- ROBOTNIKÓW,
- RZEMIEŚNIKÓW

we wszystkich specjalnościach i zawodach budowlanych

o r a z

- KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH I MASZYNISTÓW SPRZĘTU BUDOWLANEGO.

Zapewnia się:

— pracę w systemie akordu zryczałowanego i kompleksowego.

Wymagane dokumenty:

— dowód osobisty, ostatnie świadectwo pracy, książeczka wojskowa, legitymacja ubezpieczeniowa, świadectwo lub inne zaświadczenia stwierdzające kwalifikacje zawodowe.

Zgłoszenia do pracy przyjmuje i informacji udziela w sprawach socjalnych i zakwaterowania: Centralne Biuro Zatrudnienia 97-400 Belchatów, ul. Czapleńska 10, tel. 21-491.

Nie dotyczy kandydatów z województwa łódzkiego.

1244-k



ZASADNICZA SZKOŁA

WŁÓKIENNICZA

w ZESPOLE SZKÓŁ

ZAWODOWYCH NR 2

w ŁODZI,

ul. DREWNOWSKA 88

ogłasza zapisy

na rok szkolny 1979-80 uczniów z terenu Łodzi i okolic podlódzkich w następujących zawodach:

- operator maszyn przędzących bawełnę; dziewczęta i chłopcy w wieku 15 lat,
- tkacz; dziewczęta i chłopcy w wieku 15 lat,
- dziewiarz maszynowy; dziewczęta i chłopcy w wieku 15 lat,
- wykończalnik wyrobów włókienniczych; chłopcy w wieku 16 lat.

NAUKA TRWA 2 LATA.

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 8 klas szkoły podstawowej.

Absolwenci ZSZ mają możliwość kontynuowania nauki w Technikum Włókienniczym dla Pracujących działającym w tym samym budynku szkolnym.

Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela sekretariat szkoły, ul. Drewnowska 88, tel. 789-07.

Różne

MEBLE — nowo otwarty sklep prowadzi duży wybór jak: kanapy narożne, segmenty. Główna 59. Abramczuk 10332 g

OSTRZENIE narzędzi, dorabianie kluczy. Wschodnia 58, Piechocki 11525 g

PRALNIA chemiczna Łódź, Jarcza 5 i Limanowskiego 24 poleca swoje usługi, szybko i czysto: o-dzież wełnianą, teksasy, sutanny, suknie ślubne, zamsze, kozuchy, futra, pelisy, prochowce, ortolony itd. Sudomir 10168 g

ELEMENTY toczone z drewna — różne wykonuje. Gdańska 24, Lange 11543 g

ZAKŁAD Mechaniki Pojazdowej świadczy usługi specjalizacja wszystkich „Fiatów”, krótkie terminy. Wycieczkowa 33. Tel. 793-69, Kuchta 12223 g

INSTALOWANIE anten telewizyjnych. Tel. 409-09, Wolniak 10037 g

TELEWIZORY naprawiam. 820-92, Bednarek 10201 g

POGOTOWIE telewizyjne 53-17-10, Słonek 11458 g

WYCISZANIE drzwi ozdobne. Tel. 52-61-78, Kaniecki 12353 g



# Po bezdrożach Amazonii • Po bezdrożach Amazonii

TVP przedstawi niedługo szereg interesujących filmów będących plonem wyprawy polskiej ekipy po bezdrożach Amazonii. Zanim jednak zobaczymy na małym ekranie jej przygody zarejestrowane kamerą podczas siedmiodniowej wędrowki opowiada o nich szef wyprawy, znany i wielokrotnie nagradzany za swoje filmy, reżyser WFO w Łodzi — ZYGMUNT ADAMSKI:

„Dorzecze Amazonki tzw. Amazonia to wielka niecka licząca 7 mln km kw., zajmująca prawie połowę powierzchni Brazylii i sporą część ośmiu innych krajów Ameryki Południowej. Jest to największy na świecie obszar wilgotnych lasów tropikalnych. Sama Amazonka ma długość 6400 km.

Pierwszego spływu od Andów do Oceanu Atlantyckiego dokonał w 1541 roku Francisco de Orellana. On to właśnie nadał rzecę nazwę po bitwie z szepcem Indian Tapujas, w której, jak mu się zdawało, walczyły — obok mężczyzny — także kobiety. Główny nurt tworzy Amazonka w łańcuchu jezior leżących w Andach — i po przepłynięciu Peru i Brazylii wpada do Oceanu Atlantyckiego akurat na równik. Amazonka ma tutaj... 300 km szerokości, wliczając w to leżącą w jej ujściu wyspę Marajo.

Wyspa ta słynie z ceramiki tzw. Marajoara porównywanej z „ceramiką grecką”. Pochodzenie jej określa się na 1300 lat p.n.e. Bogate znaleziska archeologiczne czekały się już równie bogatej klasyfikacji i literatury. Natomiast współczesną ciekawostką wyspy są... bawoły. Tak, tak! Tysiące dziko żyjących bawołów. A wszystko zaczęło się od tego, że w roku 1902 przywieziono na wyspę 6 sztuk tych zwierząt. Rozmnożyły się tak szybko, że dziś bawola rodzina sięga 70 tysięcy sztuk!

Przy okazji pobytu tutaj dowiedzieliśmy się, że te — na ogół bardzo groźne zwierzęta — poddane umiędzejnieniu stają się posłusznymi zwierzętami. A że pływają znakomicie, więc mieszkańcy wyspy Marajo używają ich jako... zwierząt pociągowych do łodzi! Te ostatnie stanowią bowiem najwygodniejszy środek lokomocji po niezliczonych kanałach bądź żagłach...

Naprzeciwnie wyspy Marajo, już na trwałym lądzie leży miasto Belem, stolica stanu Para i wyśiowy port do rejsu w górę rzeki. Stąd na odległość 400 km mogą wchodzić w rzekę statki oceaniczne. Amazonka jest tutaj wprost usiana wyspami, a żegluga w tym labiryncie kanałów, przemyślnym itp. wymaga nie tylko jakichś uzdolnień i doskonałej znajomości, mnóstwo osobliwości świata roślinnego, a każde z niezliczonych środowisk przyrodniczych ma swoją roślinność. Temu szaleństwu, nieokreślonej fantazji i przepychowi tutejszej przyrody sprzyja klimat Amazonii, opady, wilgotność i wysoka temperatura. Tropikalny las amazoński jest najstarszą formacją przetrwałą w niezmienionej postaci od trzeciorzędu. Do jego szczególnych cech należą obfitość gatunków słotocznicy w przedziwne kombinacje, brak określonego czasu opadania liści i kwitnienia. Jest przy tym

siłą tego akwenu. Do tego dodać należy kłopoty sprawiane przez przypływy i odpływy, których fale miotają olbrzymimi kłopotami drzew niesionymi przez rzekę z dżungli.

Rozmaitość, obfitość i uroda form roślinnych czyni z doliny Amazonki „największą oranżerię świata”, wieczną zieloną, kwitnącą i odurzającą tysiącami zapachów... Znajdują się tu okazy niemal wszystkich typów ekologicznych.

## W największej



Typowa dzielnicą slumsów jest Vila do Barcas — miasto łodzi — na przedmieściach Belem. W domach zbudowanych na palach, podmywanych co dzień przez przypływ i odpływ żyje prawie dwa tysiące ludzi.

## oranżerii świata...

Stawiając latexu do rozwijającego się szybko przemysłu gumowego. Oweczni kauczukowi przedsiębiorcy w zawrotnym tempie zdobyli fortunę. Napisano już wiele książek o dziejach tego „kautuczowego Eldorado” i jego dramatycznym upadku. Niemal równie szybko jak kwiaty w dżungli rozwijały się tutaj — dzięki kauceukowej hoscie — wielkie miasta. Jedno z nich — Manaus — porównywano z Paryżem. Tam właśnie — nad Sekwaną wysłano z Manaus brudne przecieradła do prania (nikt tak nie krochmalił bielizny

jak paryskie pracki!), a Paryż sprowadzano też szampa i najznakomitszych śpiewaków do wspaniałej (a la Paris!) opery w Manaus. Ale — jak to zwykle bywa — jednym kauceuk przynosił fortunę, tracąc później szybko przy rulecie i innych uciechach, dla drugich zatrudnionych przy zbiorze soku drzew kauceukowych dżungla miała bogaty wybór tropikalnych chorób, od których ginęli jak muchy.

Kauceukowa bańka pękła jednak równie szybko jak została nadmuchana, skończył się boom gospodarczy, plantacje drzew kauceukowych na Malajach i Sumatrze przeżyły prym w dostawach, a dżungla poczęła wrócić do naturalnego stanu.

Wśród rozmaitych drzew tego tropikalnego lasu — jedno ma szczególnie dramatyczną historię. To drzewo kauceukowe. Dzięki jego sokom Amazonia była w drugiej połowie XIX wieku głównym

jak paryskie pracki!), a Paryż sprowadzano też szampa i najznakomitszych śpiewaków do wspaniałej (a la Paris!) opery w Manaus. Ale — jak to zwykle bywa — jednym kauceuk przynosił fortunę, tracąc później szybko przy rulecie i innych uciechach, dla drugich zatrudnionych przy zbiorze soku drzew kauceukowych dżungla miała bogaty wybór tropikalnych chorób, od których ginęli jak muchy.

Kauceukowa bańka pękła jednak równie szybko jak została nadmuchana, skończył się boom gospodarczy, plantacje drzew kauceukowych na Malajach i Sumatrze przeżyły prym w dostawach, a dżungla poczęła wrócić do naturalnego stanu.

Wśród rozmaitych drzew tego tropikalnego lasu — jedno ma szczególnie dramatyczną historię. To drzewo kauceukowe. Dzięki jego sokom Amazonia była w drugiej połowie XIX wieku głównym

Amazonka jest nie tyle rzeką co siecią rzek zbierających wodę z największego na świecie obszaru. Ma 1100 dopływów, z tego 17 tak wielkich jak Xingu, Tapajes, Madeira, Negro itp. 100 tysięcy kilometrów dróg wodnych! Powie ktoś: jest po czym pływać! Owszem, tyle, że nie wszystkie dopływy są spławne. Porohy i progi skalne na wielu rzekach nie pozwalają przedostać się nawet żwinnym indyjskim łódkom.

Skoro mowa o rzekach — trudno nie wspomnieć, że prawdziwym skarbem Amazonii (kiedyś szukano tu także złota) są ryby. Jest ich ponoć — bagatelka! — 1200 gatunków! Każdy nasz połów udowodnił nam, że ta liczba nie jest przesadą. Wyciągaliśmy np. pęcadę — podobną do płoci, kolorowo pachor — nazywaną „rybą-psem”, zapewne ze względu na imponujące boczne kły, czy też najbardziej cenioną pirarucę. Dochodzi ona do 2 metrów długości i 100 kg żywej wagi. Tak bardzo żywej i groźnej, że wyciągnięcie łupu na brzeg wymaga od tutejszych rybaków nie lada umiejętności i wysiłku.

Próbowałam i my dostosować się do tych wymogów, jakie stawia przed każdym Amazonką, co pozwoliło nam zarówno wyjść cało z niejednej przygody jak i uchylić co nieco dla naszych kamer. Jakże tajemniczo, jakże skrywa jeszcze ten przedziwny, fascynujący „Zielony świat”.

Notował:  
ZDZISŁAW SZCZEPANIAK

SOBOTA, 19 MAJA

PROGRAM I

6.00 TTR, RTSS — język polski sem. 2. 6.30 TTR, RTSS — biologia, sem. 2. 9.00 Dla szkół: Nauka o człowieku, kl. 8 — Zdrowie współczesnego człowieka, 12.45 TTR, RTSS — uprawa roślin, sem. 4. 13.25 TTR, RTSS — hodowla zwierząt, sem. 4. 14.05 Obiektyw, 14.25 Radzimy rolnikom, 14.35 Obiektyw, 14.55 Dziennik, 15.05 Pan Polka i Spółka, 15.35 Latarnia Czarnoksięska — Fernandell i inni, 16.10 Film Latarni Czarnoksięskiej, „Albaba i 40 rozbójników”, prod. franc. 17.40 Szanujmy wspomnienia, 18.30 Studio Sport, 19.00 Dobranoc, 19.10 Siódemka, 19.30 Wieczór z dziennikiem, 21.15 „Na scenie życia” — odc. 3 film fab. prod. TV, 22.05 Studio Sport — relacja z meczu ZSRR — Węgry w piłce nożnej, 22.55 Dziennik, 23.10 Na estradach świata — „Bewia gwiazd” — program rozr. prod. RFN.

PROGRAM II

15.20 Estrada folkloru — Zielona Góra 78, 15.50 Kino TDC — Sekrety kina i „Na skrajach puszczy” — odc. pt. „Tajemnica skrytka” — prod. kanad. 16.50 Od mistrza do ministra — Mistrz organizacji, 17.20 Popołudnie wiedzy i fantazji, a w nim m. in.: Jeziorom na ratunek; Oko w oko z gorylem; Wzicie z ludźmi z pomysłem oraz Tańczący śmigłowce, 18.20 „Janosik” — odc. 1 „Pierwsza nauka” — film fab. TP, 19.10 Premiera (L), 19.30 Wieczór z dziennikiem, 20.15 Opera miesiaca — „Eugeniusz Oniegin”, cz. 2, 21.20 Alirio Diaz — recital gitarowy, 22.20 „Przygody pana Michała” — odc. 3 i 4 filmu TP.

NIEDZIELA, 20 MAJA

PROGRAM I

8.20 Telewizja, 9.00 Telekanal — w nim m. in. seryjny film fab. prod. pol. pt. „Rodzina Leśniewskich”, 10.20 Antena, 10.45 Z kamerą wśród zwierząt — Bażanty, 11.10 Studio Sport — XXXII WP — kryterium w Szczecinie 12.30 Dziennik, 12.45 Rolnicze rozmowy, 13.15 Gra i dyryguje Philippe Entremont, 13.50 Od Westerplatte do Norymbergi — „Jazdź z czerwonym” — film fab. prod. pol. 15.35 Losowanie Dużego Lotka, 16.05 Komedia omyłek — program quizowy, 16.45 Telewizyjny koncert zyczeń, 17.15 Tele-Echo, 18.15 Koncert z okazji 10-lecia Zjazdowa i polskiego Inu (L), 19.30 Wieczór z dziennikiem, 20.15 „Doktor Mur-” — film fab. prod. TP, 21.30 Przebiegi mistrzów — program muzyczny, 22.10 Studio Sport — kronika WP i ME w podnoszeniu ciężarów.

PROGRAM II

19.45 Teatr TV — Ion Druce: „Największa świętość”, 22.50 Poradnia młodzieżowych organizatorów sportu, 13.30 Pegaz w Moskwie, 14.05 Basnie mojego dzieciństwa — „Baśń o żelaznym wilku”, 14.35 Spotkanie w „Varietes”, „Centrum” — program rozr. wyk.: K. Duchon (CSRS), M. Dauer (Rumunia), W. Gassowski, B. Gromnicki, zespół „Baim” i grupa baletowa „Saba”, 15.00 Grand Prix formuły 1, 16.30 Czy grozi nam trzęsienie ziemi, 16.10 Studio Sport — eliminacje do ME w piłce nożnej ZSRR — Węgry, 17.45 „Kaj-” — film fab. prod. bułg. 19.30 Wieczór z dziennikiem, 20.15 Energomontaż Zachód — jubileusz — koncert z okazji 10-lecia przedsiębiorstwa, 20.55 Z dziesięciu kabaretów krakowskich — odc. 2 pt. „Szopka Zielonego Balonika”, 21.20 „Pitagoras i panny” — film

PONIEDZIAŁEK, 21 MAJA

PROGRAM I

12.45 TTR — hodowla zwierząt, sem. 2. 13.25 TTR — mechanizacja rolnictwa, sem. 2 (L), 15.30 NURT — matematyka (L), 16.00 Obiektyw, 16.20 Dziennik, 16.30 Zwierzętnic, 17.00 Dzień dobry, w kręgu rodziny, 17.25 Studio Sport — XXXII Wycieczki „Pokoju”, 18.20 „Córka” — film fab. prod. TP, 18.45 „O, tego to już za wiele” — film przeciwpożarowy prod. pol. 19.00 Dobranoc, 19.10 Siódemka, 19.30 Wieczór z dziennikiem, 20.15 Teatr TV — A. de Musset: „Nie igra się z miłością” (reż.: O. Lipińska), 21.40 W minutę po premierze — „Za chlebem”, film dok. 22.10 Dziennik, 22.40 Studio Sport.

PROGRAM II

15.10 Nowoczesność w domu i zagrodzie, 16.35 Język niemiecki — kurs podst. 17.00 STUDIO BIS — Josef Laufer zaczyna Studio Bis, 17.05 Wszystko za wszystko z prof. Marianem Weissman, 18.10 Biegaj razem z nami, 18.20 Magia i medycyna, 18.50 Dobro obyczajaj w... szpitalu, 19.00 Słowa Maryla Rodowicz, 19.10 Wiadomości (L), 19.30 Wieczór z dziennikiem, 20.15 Dobro obyczajaj na... boisku, 21.25 Mistrzostwa Polski w zawodzie pielęgniarzy, 21.50 24 godziny, 22.00 Josef Laufer + Jana Hana Dana, 22.10 Studio Bis — Biegaj razem z nami, 22.15 Gram dana... — teleturniej, 22.55 Josef Laufer na dobranoc.

WTOREK, 22 MAJA

PROGRAM I

6.00 TTR — hodowla zwierząt, sem. 2. 6.30 TTR — mechanizacja rolnictwa, sem. 2 (L), 9.00 Dla szkół: język polski, kl. 1 i 2. 10.00 Historia, kl. 5 — Zabytki naszej kultury, 11.05 Fizyka, kl. 8 — Atom i energia, 12.45 TTR, RTSS — chemia, sem. 2. 13.25 TTR, RTSS — wskazówki metodyczne, sem. 2. 15.05 NURT — nauczanie początkowe, 15.35 Obiektyw, 15.55 Dziennik, 16.05 Dla dzieci: „Skankanka”, 16.30 Studio Sport — XXXII WP, 17.20 Dzień dobry, w kręgu rodziny, 17.45 Dom i my, 18.00 Losowanie Małego Lotka, 18.10 Klinika zdrowego człowieka, 18.35 Śródmiejskie przygody — film dok. prod. wł. 19.00 Dobranoc, 19.10 Siódemka, 19.30 Wieczór z dziennikiem, 20.15 „Idylla rodzinna” — film fab. prod. ZSRR, 21.35 Studio Sport.

PROGRAM II

16.35 Język angielski — kurs podst. 17.05 Język niemiecki — kurs podst. 17.35 Sprawy młodych — „Niesłychanie piękny dzień” — film fab. prod. TV NRD, 18.30 Wieczory historyczne, 19.10 Wiadomości (L), 19.30 Wieczór z dziennikiem, 20.15 Wieczór przygody i podróży, 21.45 24 godziny, 21.55 Ocali od zapomnienia, 22.25 Wszystko już było — Festiwal, festiwal — program muzyczny, 22.55 „Bez recepty” — program dla rodziców (L).

ŚRODA, 23 MAJA

PROGRAM I

6.00 TTR, RTSS — matematyka, sem. 4. 6.30 TTR — mechanizacja rolnictwa, sem. 4 (L), 9.00 Dla szkół: chemia, kl. 7 — Sole, 10.00 Historia, kl. 5 — Zabytki naszej kultury, 11.05 Fizyka, kl. 8 — Atom i energia, 12.45 TTR, RTSS — chemia, sem. 2. 13.25 TTR, RTSS — wskazówki metodyczne, sem. 2. 15.05 NURT — nauczanie początkowe, 15.35 Obiektyw, 15.55 Dziennik, 16.05 Dla dzieci: „Skankanka”, 16.30 Studio Sport — XXXII WP, 17.20 Dzień dobry, w kręgu rodziny, 17.45 Dom i my, 18.00 Losowanie Małego Lotka, 18.10 Klinika zdrowego człowieka, 18.35 Śródmiejskie przygody — film dok. prod. wł. 19.00 Dobranoc, 19.10 Siódemka, 19.30 Wieczór z dziennikiem, 20.15 „Idylla rodzinna” — film fab. prod. ZSRR, 21.35 Studio Sport.

PROGRAM II

16.35 Język angielski — kurs podst. 17.05 Język niemiecki — kurs podst. 17.35 Sprawy młodych — „Niesłychanie piękny dzień” — film fab. prod. TV NRD, 18.30 Wieczory historyczne, 19.10 Wiadomości (L), 19.30 Wieczór z dziennikiem, 20.15 Wieczór przygody i podróży, 21.45 24 godziny, 21.55 Ocali od zapomnienia, 22.25 Wszystko już było — Festiwal, festiwal — program muzyczny, 22.55 „Bez recepty” — program dla rodziców (L).

CZWARTEK, 24 MAJA

PROGRAM I

6.00 TTR, RTSS — chemia, sem. 2. 6.30 TTR, RTSS — wskazówki metodyczne, sem. 2. 8.10 Dla szkół: zoologia, kl. 7 — Ochrona środowiska, 10.05 Język polski, kl. 8 — Tadeusz Różewicz, 13.25 TTR, RTSS — język polski, sem. 4. 14.00 TTR, RTSS — fizyka, sem. 4. 15.00 Co dalej maturzysto, 15.30 Obiektyw, 15.55 Dziennik, 16.00 Czwartek TDC, 16.50 Dzień dobry w kręgu rodziny, 17.15 Skarbiec, 17.40 Studio Sport XXXII WP, 18.25 Reportaż wojskowy, 18.50 Radzimy rolnikom, 19.00 Dobranoc, 19.10 Siódemka, 19.30 Wieczór z dziennikiem, 20.15 „Columbo” — odc. pt. „Iloraz inteligencji” — film fab. prod. USA, 21.30 Pegaz, 22.15 Kartki z 35-lecia — program publ. 22.45 Dziennik, 23.00 Studio Sport.

PROGRAM II

16.40 Dom i my, 16.55 Język angielski — kurs podst. 17.25 „Gotowość — program” — magazyn telewizyjny, 17.55 Panier — poszukiwanie rezerw — program publ. 18.25 Studio Sport — Stądionym światu, 19.10 Magazyn kulturalny (L), 19.30 Wieczór z dziennikiem, 20.15 NURT — psychologia, 20.45 NURT — matematyka (L), 21.55 „Ostatnia noc” — „Ostatnia noc” (wg powieści Leopolda Infelda).

PIĄTEK, 25 MAJA

PROGRAM I

6.00 TTR, RTSS — język polski sem. 4. 6.30 TTR, RTSS — fizyka, sem. 4. 8.10 Dla szkół: geografia, kl. 7 — Zagadki geograficzne, 9.00 Geografia, kl. 5 — Przez afrykańskie sawanny, 11.05 Program dla najmłodszych, kl. 1-2 — Międzynarodowe spotkanie, 12.00 Dla szkół: geografia, kl. 8 — Zagadki geograficzne, 12.45 TTR, RTSS — język polski, sem. 2. 13.25 TTR, RTSS — matematika, sem. 2 (L), 15.15 Redakcja Szkolna zabiera głos, 15.50 NURT — nauki polityczne, 16.00 Obiektyw — program m. in. o skier-niewieckiego, 16.20 Dziennik, 16.30 Piątek z Pankracy, 16.55 Dzień dobry w kręgu rodziny, 17.20 Magazyn motoryzacyjny, 17.50 „Z życia wzięte” — odc. pt. „Stary i młody” — film prod. TV CSRS, 18.00 Dobranoc, 18.10 Siódemka, 19.30 Wieczór z dziennikiem, 20.15 Wieczór teleturystów 21.50 Camera, 22.15 Dziennik, 23.30 Świat, ludzie, idee — program publ.

PROGRAM II

16.35 Lider, 17.25 Studio Sport, 17.55 Moda i uroda, 18.25 Klub Jazowy Studia Gama, 19.10 Wiadomości (L), 19.30 Wieczór z dziennikiem, 20.15 Teatr Sensacji — Stanisław Goszczyński: „Ostatnia noc przed końcem rejsu”, 21.30 24 godziny, 21.40 Poradnik zmotywowanego turysty, 21.50 Teatr wspomnień — 1968 r. — J. Janicki: „Mężowi blada”.



Tłum.: JADWIGA ZIĘTOWSKA

I.

Mężczyzna głęboko odetchnął. W świetle budzącego się dnia zmrzążył oczy o nieokreślonym zielonkawym odcieniu. Przez kilka chwil stał bez ruchu trzymając w ręku zniszczoną walizkę.

— No i co, Sincay, nie masz chyba zamiaru nas opuścić? — rzucił przepitym głosem strażnik więzienny, powtarzając ze złośliwą ironią i tępą głupotą odwieczny żart galerników.

Zwolniony nie odpowiedział. Pogardliwie wzruszył ramionami i przeszedł kilka kroków po nabrzu. Za jego plecami z głuchym zgrzytem żelazta zamknięty się ciężkie wrota Centralnego Więzienia Melun. Nareszcie Bruno Sincay znalazł się na wolności. Prawie niedostrzegalny uśmiech pojawił się na jego wąskich wargach.

Siedem długich lat czekał na ten moment. Siedem lat żył tą chwilą. Przez siedem lat marzył o tym każdego dnia, w każdej godzinie, w każdej minucie. Wreszcie, jego upragniona chwila nadeszła: nie mógł sobie uświadomić, że to prawda.

— Zbyt długo byłem w marnie — mruknął.

Szedł nabrzmiałym w zamglonym słońcu rozpoczynającej się zimy. Jego oczy chłonięły wszystko: Sekwanę, która kilka metrów poniżej unosiła smugi mazułu, ulicę, która w dali zapalała się codziennym zielonym światłem, tysiące szczegółów życia, które rozpoczynał na nowo. Instynktownie odwrócił się, aby spojrzeć na wysokie szare mury, wznoszące się po bokach wieżyczkami strażniczymi Centralnego Więzienia. Wzdrygnął się i przyspieszył kroku.

W ciągu siedmiu lat ulica Convention ogromnie się zmieniła. Nowe budynki jaśniały na tle pozostałych szarych i starych budowli.

Z tandetną walizką w ręku, z papierosem w kąciku ust, swobodnym krokiem powracał Bruno Sincay, znany pod przezwiskiem Seps, do swojej starej dzielnicy.

— 1 —

Stan otępienia, w który popadł w chwili zwolnienia, stopniowo ustępował. Dwie godziny wolności wystarczyły mu na odyskanie dawnej równowagi i wiary w swoją szczególną gwiazdę... Zapalił nowego papierosa i skręcił w ulicę Falguière. Szybkim krokiem podążał aż do placu o tej samej nazwie i doszedłszy zatrzymał się na chwilę. Rozejrzał się dokoła oczyma, które odyskały swoją dawną bystrość.

W tym samym miejscu siedem lat temu, gdy wychodził od swojej kochanki, dopadły go gliny Joberta. Siedem lat! Wiele przez ten czas zmieniło się, miał jednak wrażenie, że nigdy nie opuścił tej dzielnicy. Stara kafejka z tarasem uniknęła wyburzenia; wciąż stała między dwoma nowymi budynkami, wydawała się być z innej epoki. Trochę dalej stary dom, w którym mieszkała Marlena, także oparł się zachłanności nowego budownictwa.

Zielonkawe oczy gangstera skierowały się ku oknom mieszkan. Od razu spostrzegł, że aksaminie czerwone zasłony również przetrwały te lata. Poza nimi Marlena powinna spać naga, jak zwykle, i rozciągnięta na łożku. Przeszedł szybko plac. Schody o drewnianych zużytych stopniach, mury z wilgotnymi zaciekami, wywoływały masę wspomnień mniej lub bardziej przyjemnych. To tu młody samotny wilczek, czający na każdą okazję, znalazł u Marleny, swojej przyszłej kochanki, schronienie w momencie, gdy szukał kryjówki po ograbieniu spóźnionego przechodnia. Opanowały go wspomnienia sprzed prawie dwudziestu lat.

Ociągał się z przycięnięciem dzwonka. Jaka ja zastanie?... Podstarzała?... Prawdopodobnie. Nadmieniał o tym często w swoich listach. Nie widział Marleny od czasu przeniesienia do Centralnego Więzienia. Prawie cztery lata.

Kochanka nie jest twoją rodziną — oświadczył mu prokurator, odmawiając zezwolenia na wizytę.

Zadzwonił.

Czekał kilka minut, zanim otworzyły się drzwi. Serce gangstera biło mocno. Nie! Wbrew temu, co pisała, nie zmieniła się. Była jeszcze dość szczupłą jej sylwetka zachowała tę samą wiotkość jak pierwszego dnia ich poznania. Jasnorude włosy opadały, jak dawniej, jedwabista fala na mleczne ramiona, usłane maleńkimi plamkami piegów.

— Bruno! Miałeś być zwolniony za czterdzieści osiem godzin.

Gangster uśmiechnął się. Postawił walizkę w korytarzu i wziął kobietę w ramiona.

— Kochany, to niemożliwe, ja chyba śnię!

Zachłannie całowała jego usta. Łzy radości zmywały tusz z jej rzęs, pozostawiając na policzkach małe czarniawe smutki.

— Jeszcze masz makijaż?

— Przed chwilą wróciłam... Obyczajówka nieustannie nas przegania.

Przerwała całując go na nowo.

— 2 —

**DP** DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”. Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Redaguje Kolegium Redakcji kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 86. Adres pocztowy: „DP” Łódź, skrytka nr 69. Telefon: centrala 293 00 łączący ze wszystkimi działami Redakcji, naczelnicy 323-64, 22-ca Redakcji naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny i sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-93, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 233-63, dział listów i interwencji 303-04 (reklamowy), dział zamówień, redakcja nie zwraca, kulturalny 821-60, „Panorama” 307-28, dział społeczny i fotoreportaż 378-97, Dział Ogłoszeń 311-50 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja zamawia, w terminach 888-78. Cena prenumeraty rocznej 312 zł półrocznej 156 zł kwartalnej 78 zł. Prenumeratę przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach na I kwartał, I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy instytucji i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowych oddziałach RSW, a w miejscowościach, w których nie ma oddziału, w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruchu” Łódź Piotrkowska 85.